Nr. 279. Kraków, Piątek 2. Czerwca 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h. kwartalnie 9 K 30 h, półrocznie 18 K 30 h., rocznie 37 K 20 h Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza l. 35. Od wiersza drobnem pismem (petit) 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Podziękowania po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 hal. od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice 1 korona od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. — Adres telegramów: „Głos Narodu" Kraków.

Większe rękawiczki.

„Widzimy ich na parkietach teatrów i na Semmeringu. Słyszymy o nich, gdy mowa o sprzedaży zamków i dóbr ziemskich. Wiedzą o nich budowniczowie, którzy na planie willi nie mogą nagromadzić dość balkonów i wieżyczek, aby zadowolnić klientelę, a kupcy, którzy sprzedają rękawiczki, kompletują skład, aby mieć więcej numerów największych. Zrodził się stan nowy."

O kim to mówi wiedeńska „Arbeiter Ztg"? Nietrudno odgadnąć. „Tak zwane dobre towarzystwo — pisze dalej — spotrzebuje sporo czasu, aby strawić swój nowy nabytek. Tak było po założeniu kompanii wschodnio-indyjskiej, tak to „nabab", dumny rycerz przemysłu, który przywoził z Azyi miliony tajemniczej prowenieneyi — bywał przez długi czas ulubioną figurą romansów i fars na wyspach brytańskich, tak odcinał się od towarzystwa szczęśliwy poszukiwacz złota albo hodowca bydła z Far West w Ameryce. Wojna jest dla wielu żywiołów Indyami, Kalifornią, preryą i Klondyke — w miłej ojczyźnie. Widzimy je. Będziemy je widywali między sobą w przyszłości. To milionerzy, wywodzący się od klepek do beczki i skóry na podeszwy, od lekkiego wina i fuzlowatego spirytusu, od smalcu, koszul flanelowych, rzemieni, od tych wszystkich pięknych artykułów, na których zbiera się monetę jak siano."

* * *

Jak wygląda mechanizm tego aparatu, który fabrykuje miliony *en masse*?

Posłuchajmy, co donoszą do pism budapeszteńskich z Szabadki:

„Oficerowie 86 pułku piechoty wezwali w tych dniach żołnierzy, aby każdy, w miarę możności, subskrybował coś na pożyczkę wojenną. Jeden z meldujących się żołnierzy przystępuje do stołu.

— Ile? — pyta kapitan.

I zdumiewa się, dostając od żołnierza odpowiedź:

— *Półtora miliona koron*, panie kapitanie.

Żołnierzem, który może sobie pozwolić na taką subskrypcyę, jest handlarz świń z Bacs-Topolya, nazwiskiem Józef Loerincz. Na zapytanie skąd doszedł do takiego majątku, odpowiedział, że na handlu świniami podczas wojny zarobił miliony. Na trzecią pożyczkę wojenną subskrybował milion, zaś roczne procenty od tej kwoty podarował Czerwonemu Krzyżowi. Procent wynosi 60.000 koron. Równocześnie zapewnił, że na piątą pożyczkę wojenną zamierza podpisać milion koron, zaś świnie, które tego miliona dostarczą, ma już w chlewie.

* * *

Na Pomorzu istnieje związek mleczarski, który ma centralę w Berlinie. W tych dniach ogłosił sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły. Kapitał zakładowy, puszczony w obrót na centryfudze mlecznej, zarobił sobie 600 *procent*. Koszta jednak są wielkie, jak ubolewają sprawozdawcy. Tak wielkie, że akcyonaryusze będą mogli dostać ledwie *siedmdziesiąt procent dywidendy*.

Tem muszą się zadowolnić. Na razie.

. . . .

W Berlinie toczył się tymi dniami proces przeciw rzeźnikowi Joersowi. Szło o pewną manipulacyę z „partyą" mięsa, w ilości 500 cetnarów. Mięso to skonfiskowano, przy przeszukiwaniach, w składzie p. Joersa. Okazało się, że sprzedał on je za gotówkę niejakiemu Fehlauowi za 92.500 marek. Nowonabywca zostawił towar na składzie u poprzedniego właściciela, lecz w parę dni sprzedał go akcyjnemu towarzystwu M. Liemann w Berlinie za 115.000 marek. Mięso zostało dalej u p. Joersa, ale firma M. Liemann sprzedała je na niewidziane do Kolonii za 160.000 marek. Wszystkie te transakcye rozegrały się między 2 a 19 maja. Trwały 17 dni. Przez ten czas mięso zdrożało o 67.500 marek na 500 cetnarach, czyli o 135 marek na cetnarze. Cała „partya" drożała o okrągłe 4000 marek dziennie. Nie ruszając się z miejsca.

. . . .

Głośny prawnik wiedeński, Anton Menger, przeprowadził raz paralelę między losem wielkiego uczonego, a wielkiego fabrykanta czernidła do butów. Łatwo sobie wyobrazić, jak wyglądało to zestawienie. Jeszcze łatwiej zrozumieć, że dzisiaj takich porównań byłoby daleko więcej. Możnaby je układać na tle czysto społecznem; możnaby — w niektórych krajach — dodać tło rasowo-narodowe. Szczególnie dla zawodowych, urodzonych — można powiedzieć — pośredników, jest od lat dwóch bez mała Kalifornia... wszędzie. Wszędzie, dokąd zaglądnął afisz mobilizacyjny, gdzie wojna wchłania produkty i wyrzuca — procenty.

Na ogół biorąc, tkwi w tem narastaniu nowego stanu zagadnienie społeczno-ekonomiczne. Kapitał grupuje się na nowo, skupia się w nowych rękach. Ale gdzieniegdzie kwestya ma znaczenie nawet narodowe. Gdzie i czemu? — tłomaczyć nie trzeba, ale przypominać można i trzeba ciągle. Trzeba przynajmniej śledzić ruchy, jakie wykonuje ręka w większej rękawiczce, własnych rąk nie zakładać, a tamtym patrzeć na palce.

Giełda i pokój.

Jak wyglądają szanse pokoju, mierzone skalą barometryczną — giełdy? Przywykliśmy uważać ten przyrząd za bardzo czuły. Warto też zanotować, co pisze holenderski „Allgemeene Handelsblad" w nrze z 21-go maja, kreśląc tygodniowy obraz obrotu na rynku pieniężnym w Amsterdamie.

„Jest wielkie prawdopodobieństwo, że przebyć będziemy musieli jeszcze trzeci rok wojny — chyba, że stosunki jeszcze się pogorszą i Holandya będzie wciągnięta w konflikt". Temi słowami — pisze wspomniany dziennik — rozpoczyna się memoryał rządowy, którym przedłożono ustawę o kredycie 20 milionów guldenów na żywność i t. d. Liczby, jakie w nim się znajdują, są mało pocieszające. I nie możnaby się dziwić, gdyby wobec tych ponurych rozpatrywań urzędowych giełda znalazła się w usposobieniu słabem. Dowóz wielu artykułów jest, jak wskazuje rząd, utrudniony. Wywóz naszych produktów maleje. Rozmaite gałęzie przemysłu będą musiały ograniczyć pracę, jeżeli koalicya będzie w dalszym ciągu wyznaczała nam pewne racye, aby zapobiedz zbytniemu wywozowi do Niemiec.

Usposobienie na rynku naszym nie było mimo to lenіwe. Tendencya była korzystną zwłaszcza dla walorów miejscowych. Przypisać to trzeba dwom czynnikom. Po pierwsze t. zw. pieniądz miejscowy nie jest krajowym, ale kolonialnym, towarzystwa zaś kolonialne nie ponoszą prawie żadnej szkody, gdyż od wybuchu wojny udało się otworzyć nowe rynki zbytu, np. w Stanach Zjednoczonych. Oprócz tego utrzymują się na giełdzie uporczywie pogłoski pokojowe. Przejściowe niepomyślności mają więc wpływ niewielki, gdyż istnieje nadzieja, że przywrócenie pokoju położy kres trudnościom produkcyi i zbytu.

Słowa sir E. Greya w ubiegłym tygodniu wzmogły przekonanie, że pokój zaczyna wypływać na widownię. Minister angielski spraw zagranicznych obrabiał, tak jak prezes ministrów, starą tezę: zniszczenie militaryzmu pruskiego. Słowu temu podsuwa się jednak coraz więcej tłomaczeń, tak, że ostatecznie z ich treści nic prawie nie pozostaje. Jedno pozytywne żądanie stawiają polityce angielskiej: że Belgia i Francya północna winny być opróżnione. Do tego dodał Grey obecnie, iż żądanie to odnosi się także do Serbii. — W związku z tem ani on, ani Asquit, nie wspominali jednak o Polsce.

W Niemczech, gdzie mimo trudności gospodarczych, świadomość posiadania tak wielkich terytoryów nieprzyjacielskich budzi poczucie siły, prasa na ogół wyśmiewała się z „pretensyonalnych" żądań opróżnienia. Tymczasem i tam coraz bardziej trzeba będzie zrozumieć, że przeciw przewadze militarnej państw centralnych wysuwa się przewaga angielska na morzu, która przysparza coraz więcej trudności, zaś o zwrócie kolonij niemieckich mowy być nie może, póki nie będzie opróżnione terytoryum, zajęte w Europie. Widać to tem wyraźniej, im dłużej wojna się ciągnie, zwłaszcza że przybiera ona charakter walki na wyczerpanie, przy czem widoki Niemiec na dalszą metę z pewnością nie będą lepsze, niż widoki ich przeciwników. Szczególne starania o żywność budzą tem większe troski, im dalej rzecz się posuwa. Dzisiaj zaznaczono publicznie, że żniwo zeszłoroczne było nadzwyczaj liche, tak pod względem paszy, jak i żywności i że istniejące zapasy zmalały do minimum. Dzięki wielkim masom zboża, które w ostatnim czasie nadeszło z Rumunii, obawa przed wygłodzeniem ustąpiła. Poprawiły się też widoki co do bydła, gdyż można wypędzić je na paszę, podczas gdy równocześnie żniwa wobec pogody, zapowiadają się dobrze. Dopóki jednak niema pewności, czy pogoda się nie zmieni, trzeba stosować jak największą oszczędność, a z tego powodu środki żywności mogą być wydawane tylko w małych porcyach.

W dodatku regulacya tego podziału była dotąd niedostateczna. Nie brakło wprawdzie i na tem polu wielkiej zdolności organizacyjnej, której dowodów, bijących w oczy, Niemcy tak wielu dostarczyły w wojnie obecnej. Energicznemu przeprowadzeniu sprawy przeszkadzał jednak z jednej strony fakt, że należało brać wzgląd na interesy potężnych agraryuszów, z drugiej strony to, że Niemcy pod względem dostarczania żywności nie mogły być traktowane jednolicie. Każde z państw związkowych obstawało przy swem prawie wydawania własnych rozporządzeń. W niektórych częściach Rzeszy wydawano zakazy wywozu do innych części. Potrzeba będzie „silnego męża": kogoś, kto odważy się stawić czoło junkrom i zdoła wznieść się ponad wątpliwości konstytucyjne. Ostatnia część zadania będzie zapewne mniej trudną, ponieważ w Niemczech coraz silniej zaznacza się opinia, że interesy państw poszczególnych muszą ustąpić przed interesem Rzeszy.

Rząd niemiecki — kończy Allg. Handelsblad" — oświadczył zresztą wyraźnie w nocie do Wilsona, że jest gotów zawrzeć pokój, prawda, że na warunkach, które w Anglii nie są nawet przedmiotem rozważań. *C'est le premier pas, qui coute*, a w kołach giełdowych panuje wrażenie, iż mówić będzie można zapewne także o innych warunkach. Ale zupełnem nieprawdopodobieństwem pozostaje, aby coś podobnego stać się mogło, dopóki w nowej zaciętej walce na froncie zachodnim nie rozstrzygnie się ostatecznie, czy o zwycięstwie jednej ze stron mowy być nie może.

W obronie ziemi.

W szan. piśmie z dnia 19 maja b. r. prof. Dr Adam Krzyżanowski wystąpił z artykułem p. t. „Obrona ziemi przez podatki".

W przewidywaniu, że stale wzrastające wydatki wojenne wymagać będą nowych źródeł dochodów dla państwa, zwraca się autor z upodobaniem do jednego źródła podatkowego, jakie w roku 1908 zostawił do dyspozycyi krajowi i stając na stanowisku centralistyczno-fiskalnem domaga się wprowadzenia podatku od przyrostu wartości na rzecz państwa, zbywając kraj dodatkami do podatku. Domaga się też wprowadzenia takiego podatku jak najspieszniej, przywiązując do niego nadzieję, że stanie na przeszkodzie nagłym zmianom stanu posiadania ziemi przez pozbawienie dotychczasowych właścicieli przy sprzedaży części spodziewanych zysków.

Nad słusznością tego twierdzenia trzeba się zastanowić. Ażeby jednak zrozumieć intencyę autora, wskazanem będzie przejść krytycznie cały tok jego rozumowania, ułatwi nam to zoryentowanie się, o ile autor istotnie był wiedziony pieczą dla ochrony ziemi. Szan. prof. mówiąc o przyroście wartości, nie czyni różnicy pomiędzy przyrostem wartości, który się ujawnia przy spekulacyjnej sprzedaży nieruchomości, a przyrostem wartości majątku, na który wpływa przedewszystkiem zwyżka dochodu, jaka, pomijając wyjątkowe konjunktury, jest wynikiem pracy i inteligencyi rolnika, uprawiającego swój warsztat. I w tem sądzie, leży błąd zasadniczy.

Jeżeli ktoś nabył w roku 1906 nieruchomość za 23.000 koron, a sprzedał ją w rok lub dwa lata za 33.000 koron, to niewątpliwie ujawnił się przyrost wartości niezależnie od posiadacza i w tym wypadku, przytoczonym przez Dra Krzyżanowskiego, jest słusznem, by część zysku dostała się społeczeństwu w formie podatku.

Inaczej jednak wygląda twierdzenie autora, że rolnik, który miał w roku 10.000 koron czystego dochodu, jest forytowanym w stosunku do lekarza lub redaktora, mającego także taki sam dochód, gdy płaci tylko tensam podatek osobisto-dochodowy, a to według rozumowania Szan. profesora, że w tymsamym czasie wartość majątku wzrosła i jeden dochód płynie z pracy, a drugi z majątku.

Takie twierdzenie, wypowiedziane przez byłego sekretarza Towarzystwa rolniczego, wydawać się musi dziwnem niezrozumieniem istoty pracy rolniczej, która

nietylko wymaga dużych wysiłków, ale stwarza ryzyka przez działanie sił elementarnych, których większości rolnik opanować nie jest w stanie. Prof. Krzyżanowski twierdzi dalej, że na wojnie wyszli najlepiej dostawcy wojskowi i rolnicy. Nie zaprzeczając, że zwyżka cen produktów rolnych przyczynia się w obecnych czasach do podwyżki dochodów gospodarskich mimo znacznie zwiększonych kosztów produkcyi, oczywiście biorąc za podstawę, że gospodarstwo nie zostało przez wojnę zniszczone — nie możemy się oprzeć zdumieniu z powodu takiego zestawienia. Chyba, że autor rozmyślnie pomija całkiem te wszystkie gałęzie przemysłu, które wykazują dochody — jak to wynika ze sprawozdań towarzystw obowiązanych do publicznego składania rachunków — o jakich rolnictwu nigdy się nie śniło, bo 100 procent i wyżej od kapitału. Również i pewne gałęzie kupiectwa, przedewszystkiem artykułów spożywczych. Autor, gdyby był zechciał bardziej przedmiotowo sprawę oceniać, musiałby przyznać, że obecna zwyżka cen produktów rolnych, nie przekraczająca przeważnie 60—100 procent, przy znacznej zwyżce kosztów produkcyi, nie podniesie dochodu czystego z gospodarstwa, biorąc za podstawę dobre urodzaje, ponad 8 do 10 procent wartości majątku, co jest bardzo dalekiem od zysków wykazanych przez przemysł, nie mówiąc już o dostawach wojskowych, i zaledwie dorównuje zwykłym zyskom przedwojennym rozmaitych przedsiębiorstw.

Prof. Krzyżanowski stawia jako pewnik, że ciężar długów się zmniejszył z powodu spadku wartości pieniądza, że ziemia pójdzie nieslychanie w górę i dowodzi, że w tym wzroście powinno państwo uczestniczyć. Już Dr Emil Schmidt w numerze 263 „Gł. Nar." słusznie sprostował to twierdzenie jako na razie przynajmniej przedwczesne. Obecnie można jednak mówić o zwyżce cen produktów, temsamem o zmniejszonej sile kupna pieniądza, nie zaś o zmniejszonej jego wartości.

I twierdzenie, że ziemia pójdzie nieslychanie w górę, wydać się musi przedwczesne. Jeżeliby tak jednak było — jak to Dr Krzyżanowski utrzymuje — to podwyżka cen ziemi byłaby tylko wyrównaniem zmniejszonej wartości pieniądza. Istotnego zyskuby nie przyniosła, zysk dotyczyłby tylko stosunkowego obniżenia długów.

Sądzę, że mając interes rolnictwa, jak niemniej interes społeczny i narodowy na oku, należy tę sprawę oceniać trochę inaczej. Zwyżka cen produktów rolnych, powodując zwiększenie dochodów, umożliwi gospodarstwom zniszczonym w przeważnej części kraju, obciążonym hipotecznie, pozbawionym budynków i inwetnarzy, poczynienie tych wkładów, które do prawidłowego ruchu gospodarczego są potrzebne, temsamem stanie się najsilniejszym i najlepszym, bo naturalnym bodźcem do utrzymania ziemi. Te zaś gospodarstwa rolne, w całem państwie, które nie zostały wojną dotknięte i dzięki korzystnej konjunkturze przyniosły w czasie wojny powiększone dochody, będą na równi z innymi zyskami wojennymi, pociągnięte do świadczeń podatkowych według ustawy niedawno publikowanej.

Logicznego powodu, dla którego miałby być dla rolnictwa wprowadzony stan wyjątkowy, trudno znaleźć, nie odnosząc się do niego ze szczególniejszą niechęcią. Zwiększające się stale zadania kuturalne krajów koronnych nagłą do otwarcia im nowych źródeł dochodów. Jednem z takich poważniejszych mógłby być i powinien być podatek od przyrostu wartości, przyczem należałoby pociągnąć do opodatkowania dopiero przy sprzedaży uwzględniającą się zwyżkę wartości.

Sprawa ta jest jednak bardziej zawiła, jakby się na pozór wydawało. Przy spekulacyjnych transakcyach rzecz jest jasna i łatwa. Dziś ktoś kupuje nieruchomość i zyskuje za rok lub dwa przy sprzedaży 100.000 koron, znajdując w czasie posiadania 6 procent oprocentowania kapitału — cały zatem zysk jest zwyżką wartości i słusznie mógłby podpaść opodatkowaniu. Inaczej się rzecz ma, gdy kapitał włożony w kupno nie znajdował oprocentowania lub gdy administracya wymagała wkładów, które to czynniki, dopiero znajdują pokrycie w osiągniętej zwyżce wartości.

Chcąc za pomocą podatku od zwyżki wartości przeciwdziałać spekulacyjnym transakcyą — w interesie społecznym — należałoby wyznaczyć okres, poza którymby ten podatek nie był stosowany — zaś w ciągu tego okresu, powiedzmy 30-letniego, wprowadzić do podatku progresyę zależną od procentowanej zwyżki wartości i krótkości czasu, w którym się ta zwyżka uwydatniła, uwzględniając jednak wyżej przytoczone okoliczności. Gdyby w myśl intencyi Dra Krzyżanowskiego wprowadzono podatek od idealnego przyrostu wartości, by według słów profesora sprawiedliwie zrównać podatek gospodarza rolnego z podatkiem lekarza, lub redaktora — Dr Krzyżanowski zapomina, że na gospodarstwach rolnych ciążą podatki gruntowe od czystego dochodu katastralnego — natenczas wywołałoby się odwrotny skutek od zamierzonego ratowania ziemi. Majątki pozbawione zazwyczaj gotówki, hipotecznie obciążone, musiałyby szukać ratunku w zmianie właścicieli.

Cezary Haller.

Kino i nauka.

Pod tym tytułem wydał w Niemczech niewielką książeczkę Hermann Häfker. Autor nie jest bynajmniej fachowym reprezentantem którejkolwiek z nauk, ale subtelnym miłośnikiem przyrody. Pisze zaś ze stanowiska omawianej wszędzie żywo potrzeby reformy kinoteatru. Szkoda, że u nas nie było dotąd rzeczowej na ten temat dyskusyi, któraby jasno postawiła kwestyę co do ujemnych i dodatnich stron tej nowej instytucyi. W podobnej myśli wychodzi autor od korzystnych stron kina i zaznacza, że punktem wyjścia w tem dążeniu do reformy mogą być zdjęcia krajobrazowe i tak uznane powszechnie za najcenniejsze w całym kinematografie. Pozatem autor nie zastanawia się szczegółowo nad wartością naukowych filmów, raczej wspomina o nich tylko, uważając je za drugorzędne wobec obrazów przyrody.

Ale książeczka powyższa obraca się nie w sferze nauki, lecz pracy praktycznej. W tym też kierunku dostarcza ona całej pełni fachowych uwag, które są wynikiem praktyki, nabytej przy wprowadzaniu reformy w kinie, a z drugiej strony mogą się stać cennemi wskazówkami także dla fachowych uczonych ze względu na ich naukowe cele. Autor podkreśla żywo potrzebę współpracy fachowych kierowników kinoteatrów i fachowych uczonych i to w ich wspólnym interesie. Rzuca też zaraz projekt stworzenia niemieckiego towarzystwa kinoteatrów i poddaje go pod dyskusyę. Celem końcowym tej organizacyi byłby wedle autora analogiczny związek światowy. Zadanie zaś tej instytucyi widzi Häfker w stworzeniu odpowiednich zdjęć krajobrazowych i w dostarczaniu tychże dla celów ściśle naukowych i popularno-naukowych. Do niej również należałoby prowadzenie ogólnego biura interesów gospodarskich. Nakoniec autor pragnąłby widzieć w tym związku punkt wyjścia, a zarazem i centralę wszystkich usiłowań nad reformą kinoteatru. W tym celu składaćby się powinien stały wydział pracy w jednej trzeciej części z ludzi nauki, z kierowników kinoteatrów i z przedstawicieli szkół i towarzystw oświatowych (u nas np. Towarzystwa Szkoły Ludowej, Macierzy i t. d.).

Projekt ten jest godzien bliższej uwagi, lepszy od innych poprzednich pomysłów, przepełnionych największą ilością zadań dla kina. Oby los tego projektu był jak najlepszy, t. j. żeby i u nas powstać mogła analogiczna instytucya. Wynik korzystny wyszedłby na dobre także i samej nauce. Obok tego skorzysta przedewszystkiem sama młodzież, która spragniona wrażeń, znajdzie zamiast przeładowania dotychczasowych przedstawień — odpowiednio dobrany i przejrzysty obraz różnych krajów kuli ziemskiej. **j.**

Prowizoryczne posady.

Ministerstwo wyznań i oświaty ogłosiło obecnie konkurs na pewną ograniczoną zresztą liczbę posad prowizorycznych nauczycieli w szkołach średnich w Galicyi. Sprawa ta przedstawia się po części jako wyjątkowa i wywołała w kołach interesowanych żywą dyskusyę.

Poniżej pomieszczamy wywód, nadesłany nam przez Koło Tow. naucz. szkół średn. w Rzeszowie.

Na podstawie kalendarzyka profesorskiego z roku 1914 rocznik 2 — z uwzględnieniem zmian wynikłych w międzyczasie przez mianowanie, śmierć lub usunięcie, okazuje się, że uprawnionych do otrzymania stałej posady ukwalifikowanych zastępców nauczycieli jest 386 (w tem 40 żydów, 74 Rusinów). Jeśli doliczymy tych, którzy od 1914 roku złożyli egzamin, to liczba, zdaje się, dosięgnie 500.

Według grup — największa liczba oczekujących na stałą posadę — w historyi i geogr. 85, matem.-fizyce 73, historyi naturalnej 46, niemieckiem 42. Zastępców, pobierających już pięciolecia (liczy się od egzaminu), jest w ogólnej liczbie 154. Według ilości lat służby od egzaminu 71 takich, którzy mają ponad 5 lat służby, 53 ponad 6 lat, 19 ponad 7 lat, 6 ponad 8 lat, 2 ponad 9 lat, 1 ponad 10 lat, 1 ponad 11 lat i 1 ponad 12 lat służby od egzaminu. W grupie 1) filologii klasycznej i 2) Polskie—Niem.—Franc. niema ani jednego zastępcy, któryby oczekiwał choćby pięć lat na stałą posadę.

Ostatnie nominacye były z końcem roku szkolnego 1913—14. Corocznie posuwano na stałe posady przeciętnie 100 zastępców. Obecnie przez dwa lata był zastój. Stąd urosła ta nadmierna liczba kandydatów na stałe posady.

Obecnie Ministerstwo Oświaty utworzyło 31 posad prowizorycznych — 7 posad prowizorycznych (dla obu narodowości), co w stosunku do podanej liczby kandydatów stanowi 10 prc. — a więc do spodziewanej obecnie ani tyle. Gdyby więc uprawnieni do otrzymania posady kandydaci, mieli ustąpić w tem tempie miejsca rzeszy nowych takich pracowników — trzebaby od dziś dnia 10 lat jeszcze. Posady te zastrzeżone są dla najzasłużeńszych, dla najbardziej potrzebujących pomocy materyalnej, przedewszystkiem z uwzględnieniem kwalifikacyi. A przecież wśród tej mnogości przerażającej jest bardzo wielu, którzy już i 15 lat pełnią ciężkie obowiązki nauczycielskie, nie biorąc w rachubę tych 3-ch, z których jeden nawet ponad 24 lata pracuje w tym zawodzie. Zdarza się, że wielu nieobeznanych ze stosunkami naszego zawodu uważa zastępcę nauczyciela za coś w rodzaju pomocnika, tymczasem, gdy zważymy, że dziś już więcej niż połowa sił nauczycielskich — to zastępcy, łatwo domyślimy się ich stanowiska w szkole. Wynagradzani od ilości godzin musieliby pracować, gdyby to było możliwe, blizko dwa razy tyle, co rzeczywisty nauczyciel, aby ekonomicznie osiągnąć pobory rzeczywistego nauczyciela. A że to są ludzie dziś już przeważnie starsi, obarczeni rodzinami, dziećmi i długami, pracować muszą ponad siły i wbrew intencyi szkoły, która oczekuje po nauczycielu dalszej pracy naukowej, kształcącej nad sobą samym. To dziś stało się przeważnie utopią, zwłaszcza, że jego stanowisko w szkole deprymuje go lata całe, a często demoralizuje. Tym setkom nauczycieli, którzy z zapałem poszli do zawodu, aby siać wiedzę i krzepić młodzież do walki z twardem życiem, grozi ruina ekonomiczna, zmbardziej w tych ciężkich czasach drożyźnianych, przedwcześnie złamani walką wszczepiać będą w młodzież nie wiarę w zwycięską walkę z przeciwnościami, lecz słowa ich będą wbrew ich woli zabarwione tym zgrzytem, którego los nie szczędzi od lat tylu tym pracownikom na twardej niezoranej glebie.

Jeśli pomocą mają być te 38 posad, to napewno zaiste poprawą tego stanu to nie będzie. Tu już nie o samych tylko nauczycieli idzie, to sprawa przyszłości naszej szkoły i młodzieży.

Śp. prof. Przemysław Odrowąż Pieniążek.

W ciągu bieżącego roku szkolnego poraz czwarty nawiedza śmierć wydział lekarski naszej wszechnicy. Po śp. Wicherkiewiczu, Jakubowskim, Domańskim zmarł dnia 31 maja br. prof. Pieniążek, pierwszy profesor nauki o chorobach gardła i nosa w Jagiellońskiej szkole.

Śp. Prof. Pieniążek urodził się w Warszawie 1850, uczęszczał do gimnazyum a następnie na wydział lekarski w Krakowie i tutaj zdobył w r. 1874 stopień doktora wszechnauk lekarskich. Lata następne spędził na studyach w zakresie chorób gardła i nosa we Wiedniu i pełnił tamże w klinice prof. Störka obowiązki asystenta kliniki. W r. 1878 habilitował się w Krakowie na docenta swej specyalności, poczem w r. 1888 uzyskał nominacyę na nadzwyczajnego, w r. 1903 tytuł i charakter zwyczajnego, dnia 1 kwietnia br. zaś nominacyę na zwyczajnego profesora laryngo i rynologii. Był on członkiem Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i wileńskiego, piastował w pierwszem godność prezesa.

Prof. Pieniążek przedstawiał typ uczonego, gorąco zamiłowanego w swym zawodzie, któremu oddał się z iście świętym ogniem, mimo, że jako pierwszy reprezentant specyalnej swej gałęzi długo zabiegał o konieczny dla nauki warsztat do pracy aż go uzyskał w formie prowizorycznej w stworzonym przed kilkunastu laty oddziele dla chorób gardła w szpitalu św. Łazarza.

Stary, ciasny, urągający wszelkim wymogom hygieny budynek, pomieścił pierwszą klinikę krakowską, poświęconą chorobom gardła, a jeśli z kliniki tej wyszły dzieła i prace, które kazały zagranicznemu światu lekarskiemu zaliczyć jej kierownika do pierwszorzędnych powag w obranym zawodzie, to zaszczyt ten stanowi skromną, lecz cenną nagrodę za niepomierne trudy, zapał i zdolności śp. Pieniążka. Zmarły profesor oddał się niepodzielnie nauce i swym chorym i w tym względzie stać się powinien wzorem dla swych następców, aczkolwiek wyłącznie oddanie się zawodowi wybranemu, u nas zwłaszcza, gdzie dyletantyzm i rozrzucanie się tak łatwo urasta w zasługę, nie spotyka się z wdzięcznem uznaniem społeczeństwa. Ś. p. Pieniążek czuł to, że każda nauka, jeśli się ma w niej dopiąć poważnego celu, wymaga niepodzielnego oddania się jej. O niej też myślał przez cały bieg swego pracowitego żywota, przysparzając ojczystemu i obcemu zawodowemu piśmiennictwu liczne prace i dzieła, będące niepośledniemi walorami w nauce o chorobach gardła, kształcąc uczniów i zawodowców, ściągających do niego z różnych dzielnic naszej Ojczyzny, zabiegając o lepszy, wzorowy zakład kliniczny. W myśl wypracowanych przezeń planów miała niebawem stanąć nowa klinika laryngologiczna, wybuch wojny budowę tę odroczył, a śmierć jej niestrudzonego inicyatora nie pozwoli mu otworzyć jej podwoi na chwałę polskiej nauki, a na pożytek cierpiącej ludzkości.

Cześć pamięci uczonego profesora.

Dr L. Wachholz.

Podrożenie tytoniu i cygar.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w Austryi i na Węgrzech w życie nowy cennik wyrobów, pochodzących

z fabryk zarządu tytoniowego. Cennik ten zawiera następujące zmiany cen tytoniu, cygar i papierosów:

Cygara:

	Cena w halerzach za sztukę lub paczkę: Obecnie	Przedtem
Coronas	100	70
Regalia Favorita	34	28
Regalia Media	26	24
Trabukos	22	18
Britannika	20	16
Operas	16	14
Virginier	12	11
Kuba	12	11
Portoriko	9	8
Cigarillos	7	6
Mieszane zagraniczne	7	6
Małe krajowe (kleine Inlaender)	5	4

Papierosy:

	Obecnie	Przedtem
Sphinx	14	10
Khedive	10	7
Nil	9	7
Dames	8	6
Egipskie III	8	6
Memphis	7	5
Kaiser	5	4
Dumen	5	4
Sport	$3^1/_2$	3
Donau	3	2
Drama	$2^1/_2$	2
Węgierskie	$1^1/_2$	1

Tytonie:

	Obecnie	Przedtem
Najlepszy turecki	1000	580
Kir	990	500
Pursitschan	830	460
Najlepszy Hercegowiński	800	450
Dobry Turecki	135	90
Dobry Hercegowiński	90	60
Średni Turecki	65	44
Drama	40	30
Węgierski	30	22

Tytonie do fajki:

	Obecnie	Przedtem
Latakia	150	120
Barinas	150	520
Kaisermischung	130	100
Krull	26	20
Knaster	22	16
Dreikoenig	22	16
Dobry węgierski	20	15
Średni węgierski	14	10
Landtabak cienko krajany	12	9
Landtabak	9	8

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek SS. Sadoka m. Erazma. — Jutro w sobotę Cecyliusza i Klotyldy król.

Kalendarzyk kościelny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz 3 min. 54, zachód przypada o godz. 7 min. 42; długość dnia godz. 16 min. 8.

Z miasta.

„Dzień litewski“ młodzieży polskiej w Krakowie. Młodzież polska w Krakowie podniosła myśl urządzenia dnia litewskiego w szkołach krakowskich. Wydaną została w tym celu odezwa, która brzmi jak następuje:

„Na ziemiach polskich toczy się straszna wojna, pochłaniająca życie i mienie mieszkańców. Głód i choroby gnębią ludność, pozbawioną przeważnie swych siedzib. Uważmy, że ci co cierpią, to nasi bracia; smutna ich dola powinna przedewszystkiem do naszych serc przemówić. Spieszmy, kto może z pomocą! W najgorszem położeniu znajduje się Litwa; każda najdrobniejsza, byle szybka ofiara ma tam wielkie znaczenie. Pójdźmy więc za wezwaniem Drogo nam Henryka Sienkiewicza i za przykładem Wielkopolski złóżmy wśród siebie, choćby najdrobniejszą kwotę na dar dla Litwy.

Każdy z nas znajdzie choćby grosz, który bez wielkiego dla siebie uszczerbku Braciom na Litwie poświęci. Niech każdy Polak i Polka w dniu 3 czerwca 1916 r. złoży ofiarę ojczyźnie! Będzie to obywatelski czyn młodzieży polskiej w Krakowie!“

Sądzimy, że społeczeństwo polskie powita z uznaniem szczere chęci młodzieży, odczuwającej całą duszą ciężkie warunki naszych Braci na Litwie i wszystkie szkoły poprą usiłowania młodzieży, tembardziej, że przedstawicielom młodzieży przyrzekł swe poparcie prof. Uniwer. Jag. Ignacy Chrzanowski, przy współdziałaniu profesorów szkół średnich.

Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych w dyecezyi krakowskiej. X. Dr Karol Nikiel, kanonik kapituły kat. z dniem 28 b. m. zwolniony od obowiązków kanclerza Kuryi Biskupiej, w jego miejsce kanclerzem zamianowany X. Władysław Miś, notaryusz Kuryi Biskupiej. Przeniesieni z d. 1 maja: X. Czekaj Stanisław z Raciborowic do Skawiny; X. Danek Jan, administrator w Brzeziu na wikaryat do par. Św. Szczepana w Krakowie. X. Drozdowski Leon ze Skawiny na Ekspozyta w Stróży; X. Karcz Franciszek, Ekspozyt w Stróży na administratora do Brzezia. X. Katana Leon z par. Św. Szczepana do par. WW. Świętych w Krakowie; X. Maj Franciszek z par. Św. Szczepana do par. Św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie; X. Matz Oskar z Białej do Raciborowic. X. Paryś Andrzej z Andrychowa do Podgórza; X. Piwowarczyk Jan z Podgórza do par. Św. Szczepana w Krakowie; X. Szponder Andrzej zamianowany wikaryuszem (ad personam) w Rudawie; X. Tomaszkiewicz Jan, uwolniony od obowiązku kapelana legionistów polskich — wikaryuszem w Białej. X. Winkowski Józef z par. Św. Szczepana do par. Najśw. P. Maryi w Krakowie; Egzamin konkursowy na proboszcza w dniach 23, 24 i 25 maja z pomyślnym wynikiem złożyli: X. Wiktor Władysław, wikary w Milówce i X. Żądło Stanisław, wikary we Frydrychowicach.

Święcenia: Alumni Seminaryum dyecezalnego, w liczbie 22 w dniu 1 czerwca otrzymali Święcenie Dyakonatu w kaplicy Biskupiej. Ci sami w dniu 11 czerwca t. j. w niedzielę, w uroczystość Zesłania Ducha św. czyli Zielonych Świątek — mają otrzymać Święcenie kapłańskie w kościele archipresb. Najśw. P. Maryi. Wierni, którzy dotąd nie widzieli wspaniałych i do głęb wzruszających obrzędów, wśród których Biskup udziela Sakramentu kapłaństwa, będą mieli dobrą sposobność je zobaczyć. Początek o godzinie wpół do 8 rano.

Legitymacye na pobyt w twierdzy. Z dniem 1 czerwca — jak wiadomo — zniesiony został Oddział dla spraw cywilnych przy Komendzie twierdzy. Sprawy ludności cywilnej przydzielono z dniem wczorajszym Komisaryatowi cywilnemu, na czele którego stoi star. komisarz p. Prek, sympatycznie znany już mieszkańcom naszego miasta. Pełniąc dotychczas funkcyę reprezentanta władz cywilnych przy Komendzie twierdzy przy wykonywaniu trudnego nieraz urzędowania zajmował zawsze życzliwe dla ludności stanowisko, służąc chętnie stronom radą i wskazówkami. — Komisaryat załatwia obecnie wszelkie sprawy legitymacyjne osób, które mieszkają lub pragną w okręgu twierdzy zamieszkać. — Równocześnie przedłużono czas wolnego pobytu w Krakowie dla osób przyjezdnych z 8 na 14 dni.

Podwyższenie zasiłków dla dzieci rodzin powołanych pod broń. W dniu 11 b. m. wyszło rozporządzenie cesarskie które zmienia par. 4 ustawy z dnia 26 grudnia 1912 r. o zasiłkach dla rodzin rezerwistów, pospolitaków itd. o tyle, iż dzieci poniżej lat ośmiu otrzymywać obecnie mają zamiast 50 proc. zasiłku (38 hal.), 75 proc. zasiłku (57 hal.) dziennie na utrzymanie a także 75 proc. zasiłku na mieszkanie. Ulgi te będą przyznawane tylko w tych wypadkach jeżeli dana rodzina mieszka w wynajmowanem mieszkaniu i jeżeli pełny zasiłek pobiera tylko trzech członków rodziny.

Nadto rząd wydał polecenie komisyom zasiłkowym, ażeby 1) przyznawały zasiłki dzieciom, które się urodziły po śmierci lub po zaginięciu powołanego do służby wojskowej; 2) podwyższały zasiłek do pełnej wysokości dzieciom, które po śmierci lub zaginięciu powołanego doszły do ósmego roku życia; 3) po śmierci lub zaginięciu powołanego przyznawały zasiłki rodzinom, które nie pobierały zasiłków, ponieważ powołany otrzymywał dawne pobory lub płacę i korzystał z wolnego mieszkania.

Wypłata podwyższonych zasiłków należy się uprawnionym z dniem 13. maja b. r. W tym dniu bowiem rozporządzenie cesarskie o zasiłkach zostało ogłoszone i weszło w życie.

„Dziewica z Orleanu“ z p. Wandą Siemaszkową. Gościna świetnej artystki pozwoliła scenie miejskiej sięgnąć do wielkiego repertuaru Szyllera, czemu dotychczas przeszkadzały trudne warunki wojenne. Wspaniała tragedya ma w p. Siemaszkowej doskonałą przedstawicielkę roli głównej, w której artystka łączy ludowe pierwiastki swej gry z bohaterskim tonem postaci Joanny d'Arc. Oprawa sztuki, jaką nadaje jej teatr miejski i pierwszy u nas występ p. Siemaszkowej jako „Dziewicy z Orleanu“ czyni z dzisiejszego wznowienia prawdziwą atrakcyę. Obok gościa obsadę głównych ról tworzą pp.: Kamińska (Agnieszka Sorel), Kosmowska (królowa Izabela) i in., oraz panowie: Stanisławski (Karol III), Nowakowski (Filip), Biegański (Lionel), Boehlke (Talbot), Szymborski (Bertrand) i in. „Dziewica z Orleanu“ powtórzona będzie w niedzielę wieczorem i we czwartek.

Nowa taryfa maksymalna. We środę ogłosił magistrat nową taryfę maksymalną, która zawiera dalszą nieznaczną obniżkę cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich. — Ustalone obecnie w taryfie maksymalnej ceny opiewają: mięso wieprzowe: polędwica, kotlety i szynka K 5.24 (5.44), łopatka, mostek K 4.76 (5.—), szynka wędzona surowa w całości K 5.64 (5.92), szynka gotowana krajana K 9.— (9.44), kiełbasa krajana wędzona K 6.44 (6.80), kiełbasa siekana wędzona K 5.32 (5.60), wędzonka surowa Kor. 5.32 (5.60), wędzonka gotowana K 5.64 (5.96), słonina Kor. 6.48 (6.80), smalec za klgr. K 7.08 (7.40), sadło niesolone bil K 6.32 (6.60). Cyfry w nawiasie oznaczają ceny dotychczas obowiązujące. — Ponadto w nowej taryfie zmieniono cenę chleba, podnosząc ją z 7 na 8 hal. za 140 gramów, uwzględniono wreszcie poprzednio już ogłoszone ceny mąki pszennej chlebowej (50 hal. za kilo) i mąki pszennej jednolitej (56 hal. za kilo). Inne pozycye taryfy maksymalnej pozostały niezmienione.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla inwalidów. Dziś, tj. w piątek o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Studyum rolniczego Uniw. Jagiell. przy Alei Mickiewicza 17, otwarcie Kursu ekonomiczno-handlowego dla superarbitrowanych i inwalidów. Słuchacze zapisani na Kurs mają się jawić w komplecie. Wykłady odbywać się będą w godzinach rannych od 8—10 i wieczorem 5.30—8. Wszelkich wyjaśnień udziela biuro Instytutu ekonomicznego N. K. N., Kraków Krowoderska 26, w godzinach od 10—12 i od 7—8., gdzie też przyjmuje się dodatkowe wpisy do końca tego tygodnia. — Na kurs zostało przyjętych około 70 słuchaczy, wśród których znaczną część tworzą legioniści i żołnierze polscy z tutejszej szkoły inwalidów i krakowskich szpitali.

Z Polski i ze świata.

Fundacya im. K. Szajnochy. Doroczne zgromadzenie Komitetu tej instytucyi, która — zgodnie z aktem fundacyjnym z r. 1869 — ma obecnie za cel i zadanie: „Wspieranie osób, które pracując wytrwale w języku polskim na niwie nauk i literatury ojczystej z chwałą dla siebie, a z pożytkiem dla narodu, w braku środków przyzwoitego utrzymania z własnych zasobów, ujrzą się w konieczności korzystania z tej fundacyi“, — odbyło się we Lwowie dnia 25. maja pod przewodnictwem prezesa, Andrzeja ks. Lubomirskiego, w gmachu Zakładu im. Ossolińskich. Ze sprawozdania kasowego, wynika, że w ciągu dwu lat sprawozdawczych, t. j. za r. 1914 i 1915, majątek fundacyi powiększył się o 4.503 kor. 15 hal. i wynosił z końcem grudnia ubiegłego roku 75.364 kor. 95 hal. Komitet fundacyi po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, przeprowadził dłuższą dyskusyę w sprawie wakującego stypendyum i powziął jednomyślną uchwałę, przyznającą to stypendyum zasłużonemu historykowi i uczestnikowi powstania 1863 r., panu Maryanowi Dubieckiemu w Krakowie.

„Pieśń bojowa“. Kapelmistrz p. obrony krajowej, p. K. Granat, obecnie na Morawach przebywający, skomponował muzykę i słowa odpowiednie do niej p. t.: „Pieśń bojowa“. Utwór ten poświęcił p. Granat ks. arcyb. Bilczewskiemu w dowód głębokiej czci za życzliwą opiekę, jaką wysoki dostojnik kościoła otaczał p. Granata jako młodego chłopca.

Niedziela w aptekach. Jak donoszą pisma lwowskie pod przew. prezesa Sklepińskiego odbyło się onegdaj posiedzenie wydziału Koła aptekarskiego, na którem uchwalono prawie jednogłośnie, by w myśl § 8 ustawy aptekarskiej zaprowadzić w najbliższym czasie odpoczynek niedzielny dla aptek, a to w ten sposób, że każdej niedzieli popołudniu jedna połowa aptek wedle turnusu będzie zamknięta. Uchwała wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Namiestnictwo.

Z Jarosławia donoszą do „Wieku N.“: St. komisarz tutejszego starostwa, Eustachy Romanowski, przeniesiony został do Białej, a na jego miejsce przychodzi syn byłego burmistrza, st. komisarz Nowak.

Ze Złoczowa donoszą do „Wieku N.“, że tydzień Czerwonego Krzyża wypadł pod względem powszechnego zainteresowania jak i rezultat zbiórki bardzo pomyślnie. Akcya miejscowego komitetu zorganizowanego przez kierownika starostwa p. pułk. Bastgena doznała szerokiego poparcia ze strony wszystkich obywateli, a zebrany kapitał, który, gdy uwzględnimy ogólny zastój, panujący na każdem polu, jest wprost olbrzymi, tak, że nie wiele miast taką zbiórką poszczycić się może. Komitet rozpoczął działalność swoją dnia 30. kwietnia sprzedażą kwiatów, odznak i kart pamiątkowych. Wynik zbiórki był nadspodziewanie pomyślny.

Staraniem Komitetu Czerwonego Krzyża, nauczycielstwa ludowego odbył się też szereg koncertów, oraz przedstawienie kinematograficzne. Na szczególną wzmiankę zasługuje koncert, urządzony dnia 8. maja w sali tutejszego Sokoła. Dochód z tych koncertów i przedstawień kinematograficznych zasilił fundusz Czerwonego Krzyża kwotą przeszło 1.500 koron. I gimnazyum, oraz szkoły ludowe nie próżnowały, a najlepszem dowodem tęgiego współdziałania ich jest kwota 827 koron, którą w wolnych od zajęć szkolnych godzinach zorganizowana przez swych profesorów młodzież i dziatwa szkolna zebrać zdołała. Na uznanie zasługuje też akcya duchowieństwa obu obrzędów w samem mieście, jakoteż po powiatach, oraz akcya podjęta w tym celu przez władze i urzędy. Szczególnie obfitą była zbiórka urzędu podatkowego (500 kor.), sekretarza w starostwie p. Janika (238 kor.), oraz naczelinka stacyi kolejowej p. Dubskiego (163 kor.). Łączna kwota, którą w tygodniu Czerwonego Krzyża zebrać zdołano, wynosi z górą 18.000 koron.

Z Kołomyi donoszą, że w ostatnich dniach spadł śnieg w górach w czasie powszechnego obniżenia temperatury. Silne przymroski zniszczyły rośliny strączkowe (groch i fasolę), nać ziemniaczaną i miejscami kukurudzę. Zboża nie ucierpiały.

Kurator dla nieobecnych. Jak z Wiednia donoszą, najwyższy trybunał zamianował adw. tamtejszego dr. Edmunda Kornfelda kuratorem dla tych wszystkich adwokatów i koncypientów adwokackich z Bukowiny i Galicyi, należących do obrębu apelacyi lwowskiej, którzy bawią zagranicą, a

którym, w myśl rozporządzenia z grudnia 1915 r. grozi utrata prawa wykonywania adwokatury, jeśli swego wyjazdu i pobytu zagranicą nie usprawiedliwi. Wniosek prokuratora generalnego o wykreślenie z listy adwokatów dotyczy następujących adwokatów z Galicyi, bawiących za granicą: Dr Leona Aleksiewicza ze Stanisławowa, Dr Bazylego Dorożyńskiego z Kałusza, Dr Włodzimierza Dudykiewicza z Kołomyi, Dr Jana Dobrzańskiego ze Lwowa, Dr Maryana Głuszkiewicza ze Lwowa, Dr Jarosława Kołomyjca ze Lwowa, Dr Romana Kulczyńskiego ze Lwowa, Dr Teodora Kmicikiewicza z Sambora, Dr Aleksandra Krysiaka ze Lwowa, Dr Władysława Michejdę ze Lwowa, Dr Teofila Okuniewskiego z Horodenki, Dr Jana Pierackiego ze Lwowa, Dr Tomasza Peczarskiego z Komarna, Dr Moritza recte Mosesa Rosenkranza z Kossowa, Dr Juliana Siokalę z Boryni, Dr Edwarda Solańskiego ze Lwowa, Dr Michała Sochackiego i Dr Wiktora Ungara ze Lwowa, tudzież następujących kandydatów adwokatury: Dr Karola Czerwińskiego ze Lwowa, Dr Aleksieja Gierowskiego z Czerniowiec, Leonarda Hoszowskiego z Przemyśla, Eustachego Stanisława Krzyżanowskiego z Kałusza, Dr Konrada Mackiewicza ze Lwowa, Markusa Chaima Süssmanna z Glinian i Dr Wiktora Słomiewskiego ze Lwowa.

Z Kielc. Z dniem 1 maja r. b. wprowadzono do szkół miejskich [illegible]kich i żeńskich, wykłady ogrodnictwa i bo[illegible]wadzenie tych wykładów powierzono instrukto[illegible]aliście p. B. Bartoszewskiemu, który też zajął [illegible]niem pola warzywnego, na którem dzieci będą [illegible] zajęcia praktyczne. — Wiadomość o zamierzo[illegible]władzę otwarciu dalszych 20. sklepów mącznych, przyjęta została przez mieszkańców miasta z żywem zadowoleniem. Na powiększeniu liczby sklepów zyska także wiele porządek publiczny, który przy dotychczasowym systemie sprzedawania mąki, niejednokrotnie w bardzo przykry sposób bywa zakłócony. — Z rozporządzenia c. i k. Komendy Obwodowej Kieleckiej będą wprowadzone w Kielcach od 5. czerwca b. r. karty na chleb, mąkę i cukier. Każdy mieszkaniec, bez różnicy wieku, otrzyma za pośrednictwem właściciela domu, w którym wynajmuje mieszkanie, co dwa tygodnie jedną kartę, za którą będzie mógł nabyć 6 funtów chleba, w odcinkach po pół funta, 3 funty mąki pszennej, albo 4 funty chleba, oraz 2 i pół funta cukru.

Z Lublina. Biuro Organizacyjne Banku Polskiego, który ma powstać w Lublinie ogłosiło następującą odezwę:

Rodacy! Tworzymy w Lublinie „Bank Polski“, którego celem, ideą przewodnią są nie zyski osobiste udziałowców, lecz szeroko podjęta praca społeczna dla dobra kraju, tworzenie ognisk — w miarę możności — polskiego handlu i przemysłu, popieranie w najszerszem znaczeniu polskiego rolnictwa i związanego z niem przemysłu przetwórczego, jak również polskiego rękodzielnictwa tak w miastach, jak i po wsiach. Ze szczególniejszą troską czuwać chcemy, by z i e m i a p o l s k a n i e p r z e c h o d z i ł a w o b c e r ę c e, by nawet ta ziemia, która się w obcych rękach znajduje obecnie, mogła przejść z powrotem w ręce polskie. W tym celu stworzymy komisyę rolną, której zadaniem będzie — między innemi — przyjść z pomocą przy utrzymaniu w rękach polskich ziemi lub przy jej kupnie dla polskich rolników włościan. Będziemy również mieli komisyę handlową i przemysłową.

Stwórzmy z polskich kapitałów instytucyę, w którejby polskie głowy i ręce stanęły do roboty. Wierzymy, że społeczeństwo nas poprze, tak, jak pragniemy gorąco tego, by „Bank Polski“ stał się zawiązkiem ogólno- krajowej instytucyi finansowej. Zwracamy się tutaj w tej odezwie, do wszystkich sfer naszego społeczeństwa, do naszych rolników-włościan, by w zrozumieniu podstawowych zasad „Banku Polskiego“, w interesie swoim i własnego kraju, zapisywali się na jego akcye lub też składali wolne zaoszczędzone fundusze na swój rachunek w „Banku Polskim“. Zaliczki przyjmuje Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Lublin, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 45, dom własny.

Szkoły w Lublinie i Kielcach. Z wojennej kwatery donoszą: Nadzwyczajna pieczołowitość c. i k. zarządu wojskowego dla wyższych szkół w Polsce objawia się wyraźnie w znacznych materyalnych subwencyach dla wyższych uczelni. I tak na wniosek gubernatorstwa wojskowego w Lublinie naczelna komenda wojskowa, chcąc ułatwić dalszy tok nauki szkół prywatnych, zezwoliła na udzielenie następujących jednorazowych subwencyi: 8-klasowej szkole filologicznej w Lublinie 12.000 K, 8-klasowej szkole filologicznej Staszyca w Lublinie 4000 K, prywatnej szkole handlowej w Lublinie 12.000 K, prywatnej szkole handlowej w Kielcach 6000 K.

Wyroki śmierci bandytów. W Nowomińsku skazani zostali na karę śmierci za zbrojne napady rabunkowe: krawiec Chil Gontarski, robotnik Mordka Silbermann i robotnik Jankiel Sane Matuszewski. Wyrok wykonano 22 b. m. przez rozstrzelanie.

Z Rejowca w lubelskiem donoszą do „Ziemi lubelskiej“: W dniu 3 maja odbyło się poświęcenie biblioteki (460 ks.) i czytelni. Poświęcenia dopełnił wikary z poblizkiego Pawłowa ks. Edward Tymiński;

Oświata w Puławskiem. W obwodzie Puławskim po ustąpieniu Rosyan ujawnił się wśród ludu pęd do oświaty; obecnie znajduje się w tym obwodzie 59 szkół, do których uczęszcza 4.503 dzieci.

Z Radomia. Komenda Obwodowa przeznaczyła na cele dobroczynne do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego m. Radomia kwotę 8000 koron, a mianowicie: 4000 koron na dalsze utrzymanie taniej kuchni Nr 4, 2000 koron dla ludności izraelickiej do dyspozycyi sekcyi dobr. żydowskiej i 2000 koron na biedne dzieci z okazyi kwesty zaingaugurowanej przez Główny Komitet Ratunkowy pod hasłem „Ratujmy dzieci“, ponadto koron 1000 Towarzystwu Dobroczynności na ochrony. — Zmarły w Radomiu rejent śp. Jasicki legatem rejentalnym przeznaczył następujące sumy na [illegible] 1) rb. 3000 na trzy kościoły w Radomiu do 1000 rb. dla każdego; 2) rb. 3000 na Tow. Dobroczynności; 3) rb. 7000 dla tegoż Tow. Dobroczynności z warunkiem, aby procent od tej sumy przeznaczany był dla uczącej się młodzieży, jako stypendya; 4) rb. 1000 na szpital św. Kazimierza i 5) drobne legaty dla swoich pracowników.

Z Warszawy. Ceniony publicysta p. Rzymowski uwolniony został z niemieckiego obozu internowanych i powrócił już do Warszawy. Wraz z nim uwolniony został młody publicysta p. Tadeusz Hotówko, b. współredaktor „Widnokręgów“.

Cesarz Wilhelm przystąpił do madziarskiego towarzystwa historycznego jako członek założyciel.

Z Grodna. Ludności w Grodnie pozostało 25.000. Ludność rosyjska wyjechała prawie zupełnie. Po ewakuacyi władz rosyjskich utworzył się zaraz Komitet obywatelski. Okolica i miasto są ogołocone z żywności. Miasto uległo częściowemu zniszczeniu. Opuszczonymi majątkami zajmuje się zarzą cywilny. Miasto zapłaciło 125 tysięcy marek kontrybucyi. — Handel i przemysł w zastoju. Oświetlenia niema, bo niema nafty, a elektryczność zniszczona. Finanse miejskie przedstawiają się nieszczególnie, a potrzeby są znaczne, akcya dobroczynna potrzebuje około 120.000 rs., akcya sanitarna około 100.000 rs. (szpital miejski, lekarze; 2 Polaków, 1 żyd, lekarz główny Niemiec — są niewystarczającymi). Sądy funkcyonują niemieckie. Żydzi pierwsi założyli szkoły elementarne niemieckie, żargon bowiem jest nietolerowany. Postanowiono założyć polskie gimnazyum (początkowo 2 klasy), 6 szkół elementarnych (po 50 dzieci w każdej), ochronę przy kościele. Władze nie mieszają się do szkół, żądają tylko wykładów języka niemieckiego w gimnazyum. Istnieje również tania kuchnia dla chrześcian, która wydaje 300—400 obiadów dziennie, oraz dla żydów 500—600 obiadów. Stosunki z cywilnemi władzami okupacyjnemi są dobre. Zniszczenie w Grodzieńskiem jest nierównomierne. Stan zadowalniający, choć własność większa prawie zupełnie zniszczona. Daje się odczuwać brak inwentarza żywego.

Życie w Skadrze (Skutari). Skadar znajduje się dzisiaj w rękach austryackich wojsk okupacyjnych. Na jeziorze Skadarskiem obok starodawnych tureckich parowców uwijają się obecnie i austryackie. Przed ujściem Bojany pokazują się czasami nieprzyjacielskie czółna podwodne. Ruch największy panuje w Skadarze i Virpazarze,

Życie w Skadrze szczególnie ożywione i to w dzielnicy bazarowej, pełnej ciemnych składów i sklepów. Napisy uliczne są francuskie. Domy przeważnie parterowe, pełne śladów wojen bałkańskich, liczne koło nich groby. W mieście są koszary, cztery hotele niby europejskiego kroju, mnóstwo tureckich kawiarenek. Ludność o nic się na razie więcej nie troszczy, jeno o środki żywności i o spokój. Rząd tymczasowy rozdziela mąkę i chleb, kobiety i dzieci czekają przed rozdawalnią w ogonkach jak u nas. Ceny są wysokie: szklanka lichego piwa kosztuje 4 kor., a czarka wina 1 kor. Wojacy nakupili sobie moc tytoniu, oficerzy ponabywali kosztowności albańskie i futra. Porozumiewanie się najłatwiejsze w języku włoskim.

Nowy chleb w Niemczech. Rada związkowa zmieniła wydane swego czasu przepisy w sprawie wypiekania chleba. Według tego rozporządzenia nie wolno używać do wypiekania chleba mąki żytniej i pszennej miałko mielonej. Władze krajowe mają w razie koniecznej potrzeby pozwolić na mieszankę mąki żytniej, albo też na używanie czystej mąki pszennej, lub wreszcie na domieszkę, zamiast mąki żytnej, mąki kartoflanej albo innej. Praca w cukierniach i piekarniach zakazana jest od 7 godz. wieczorem do 7 godz. rano.

Drożyzna a młodzież. Uczeni niemieccy zastanawiają się nad skutkami drożyzny na wychowanie młodzieży. W Poczdamie miał o tem odczyt prof. Dr Roth i wykazał, że dotychczas niekorzystnego wpływu na zdrowie zauważyć nie było można. Coprawda drożyzna główna i braki rozpoczęły się głównie w roku bieżącym i skutki mogą się dopiero okazać, dotąd atoli wpływ niekorzystny zauważono tylko w pojedyńczych wypadkach. Niekorzystnie odbija się szczególnie brak mleka. Profesor Roth zaznacza, że niekorzystnem dla zdrowia jest wytężona praca młodocianych w rolnictwie szczególnie, a przedewszystkiem praca niewiast, które wskutek tego nie mogą zważać na dzieci.

Ministeryum wojny a mody kobiece. „Postęp“ donosi: Związek niemieckiej partyi ludowej na zachodzie (Verband Westmark der Deutschvoelkschen Partei) wystosował do zastępczej komendy generalnej w Monastyrze podanie, zwracające się przeciwko wybrykom mody kobiecej. Podanie to zastępcza komenda przedłożyła ministeryum wojny celem zastanowienia się, czy przeciwko modom nie dałoby się przeprowadzić środków zaradczych na całą Rzeszę niemiecką. Pomieniony związek otrzymał na to od zastępczej komendy generalnej następującą odpowiedź: „Według doniesienia ministeryum wojny poczyniono kroki, aby nowa moda jesienna i zimowa innego doznała kierunku“.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Poczta do Czarnogóry. Dyrekcya poczt komunikuje nam: Na terytoryum Czarnogóry obsadzonem przez wojska austro-węgierskie otwarte zostały dla ruchu prywatnego Etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne w C e t y n i i, K o l a s i n, N i k ś s i c, P e j a (Ipek), P l e v j e, P o d g o r i c y i S t a r i B a r (Antivari). — Dopuszczone są do transportu w obrocie: karty korespondencyjne otwarte i zamknięte listy, druki (gazety), próbki towarowe i listy z deklarowaną wartością. — Przesyłki polecone nie są w żadnym kierunku dopuszczalne.

Ponieważ wymienione urzędy funkcyonują także jako poczty polowe dla stacyonowanych w ich siedzibie komend, oddziałów i zakładów wojskowych przeto wolno do nich wysyłać także prywatne pakiety poczty polowej, ale tylko dla odnośnych komend et[illegible] i osób w skład ich wchodzących.

Lista strat Legionów.

Ostatni „Goniec Polowy Legionów“ podaje straty 2-giej Brygady Legionów Polskich w czasie od 1. października 1915 roku po koniec stycznia 1916 r.

W niewoli: Leg. Botwina Józef, st. żołn. Ciecierski Jakób; leg. Gabor Franciszek; leg. Hoszowski Michał; plut. Janowski Antoni; kapr. Karol Kazimierz; leg. Konieczny Jan; st. żołn. Kozioł Jan; leg. Kurzweil Emil; kapr. Niemiec Emil; leg. Pabis Józef; plut. Pawłowski Adam; leg. Pawłowski Jerzy; leg. Piskorz Franciszek; leg. Podgórecki Franciszek; leg. Sieńczak Edmund; leg. Sochacki Władysław; leg. Szumski Zenon; leg. Szwejnos Józef.

Zaginieni: Leg. Baran Józef; leg. Galiciński Michał; leg. Habeta Jan; leg. Ilkow Stanisław; leg. Korniak Feliks; leg. Malinowski Jan; leg. Miedzianowski Jan; leg. Nędza Jędrzej; leg. Piecha Piotr; kapr. sanit. Słupczyński Tadeusz; leg. Stoch Gustaw; leg. Tracz Adolf; kapr. Wajda Henryk; leg. Zapała Franciszek; leg. Zatorski Zygmunt, leg. Zawczak Ignacy; leg. Żuk Stanisław.

Baterya 37 mm. Leg. Pol. Zabity: Leg. Kotaba Paweł.

Straty 3. Brygady Legionów za czas od 1 października 1915 do 1 lutego 1916. 4 pułk piechoty.

Oficerowie. Zabici: por. Klisiewicz Józef; chor. Szumski Stanisław.

Ranni: Pułk. Roja Bolesław; por. Zabdyr Michał.

Żołnierze. Zabici: Leg. Aksamit Bronisław; Cygan Tomasz; Dyrka Alfons; Fluszek Juliusz; Flisak Julian; Godusz Aleksander; Jan Julian; Kizyma Wasyl; Kopczyński Jan; Kumala Stefan; Lucht Jan; Młucina Józef; Pietrusa Maryan; Pociecha Józef; Sabuda Stefan; Sroczyński Stanisław; Strzelbicki Kazimierz; Szopeniuk Jan; Szymański Henryk; Urbański Maryan.

Ranni: Leg. Bernacki Stefan; Biela Franciszek; Borowiec Franciszek; Buła Stefan; Chojecki Józef; Chomi[illegible]a Jan; Chudzik Ludwik; Cieślik Franciszek; Czepieluk Ludwik; Dumski Zygm.; Filip Stefan; Flanek Kasper; Folta Szymon; Gajgasz Józef; Gawroński Józef; Jadach Stanisław; Jakubowski Wacław; Jasiński Józef; Jażdżyński Mieczysław; Jurkowski Stanisław; Kamiński Józef; Kędzierski Wincenty; Korczyńsk Stanisław; Krowicki Antoni; Kuchnia Karol; Laskowski Józef; Litwiński Kazimierz; Łysek Józef; Malecki Robert; Michalak Piotr; Michalewicz Stanisław; Morawa Konstanty; Mróz Stefan; Pacek Józef; Pilch Teodor; Pukas Jan; Rusinek Franciszek; Sagan Józef; Spaltenstein Józef; Stefaniszyn Stefan; Stos Antoni; Tomiczek Wiktor; Waliczko Franciszek; Wasylkowski Jan; Wittek Józef; Zaburski Stanisław.

Zaginieni: Leg. Dudajek Lorenz; Franczek Stanisław; Kit[illegible] Franciszek; Lucek Wasyl; Morawa Konstanty; Münzermacher Izaak; Piwowarczyk Feliks; Sołtys Stanisław; Zawada Józef.

6 pułk piechoty. Oficerowie. Zabici: Chor. Gwiazdomorsk[illegible] Kazimierz; ppor. Krzyczokwski Kazimierz; chor. Mitera Stanisław.

Ranni: Chor. Baron Jan; chor. Gaszczyński Maryan; chor. Kotawski Henryk; ppor. Lisiewicz Adam; chor. Merak Julius[illegible] chor. Michnowicz Jan; por. Mokłowski Tadeusz; ppor. Srzedn[illegible]cki Zygmunt; chor. Strózik Tomasz; chor. Strzegocki Kazimier[illegible] chor. Stypulski Czesław; chor. Wojtych Włodzimierz; cho[illegible] Wolski Wiktor; chor. Złoch Karol.

Żołnierze. Zabici: Leg. Biagus Józef; Borownik Piotr; Böh[illegible] Wilhelm; Chmiel Władysław; Czuchnowski Józef; Dajnaka J[illegible]zef; Diłaj Michał; Dubiński Kazimierz; Dudziak Józef; Dziadz[illegible] Józef; Dziawgo Stanisław; Franke Henryk; Galbasz Adolf; Gl[illegible] Wincenty; Godlewski Władysław; Grab Stanisław; Grechowi[illegible] Józef; Haas Jan; Hartwig Robert; Holowej Grzegorz; Jabłońs[illegible] Adam; Kalusiński Mieczysław; Kessler Tadeusz; Konkolews[illegible] Jan; Koźmińkiewicz Antoni; Krynicki Stanisław; Książkiewi[illegible] Feliks; Kuzior Leonard; Lasukiewicz Piotr; Michalik Jan; M[illegible]da Dmytro; Onuszkiewicz Antoni; Pfeifer Gustaw; Pietzel T[illegible]deusz; Podpilipski Bolesław; Przybylski Adam; Rubel Jan; R[illegible]chlewicz Michał; Semenczuk Wasyl; Sitek Franciszek; Skibińs[illegible] Aleksander, Szawczyk Józef; Tomalski Antoni; Tomczak St[illegible]nisław; Waszelewski Karol; Wiśniewski Stefan; Zarski Wince[illegible]ty; Zdeb Sylwester.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Dziewica z Orleanu“, występ p. Wandy S[illegible]maszkowej.

Niedziela popoł.: „Sen letniego ranka“.

Niedziela wieczorem: „Dziewica z Orleanu“, wys[illegible] p. Wandy Siemaszkowej.

Poniedziałek: „Pigmalion“ Shav'a.

Wtorek: „Hedda Gabler“, występ p. Wandy Siema[illegible]kowej.

Środa: „Zaczarowane Koło“, występ p. Wandy Siema[illegible]kowej.

Czwartek: „Dziewica z Orleanu“, występ p. Wa[illegible] Siemaszakowej.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Sobota, 3. czerwca: „Górą kobietki“.

Niedziela, 4. czerwca popołudniu: „Intryga i miło[illegible]

Niedziela wieczorem: „Górą kobietki“.

Wtorek, 6. czerwca: „Górą kobietki“.

Z Teatru.

„Górą kobietki“ — farsa Valabregue'a i Hennequi[illegible]

Że kobietki zawsze są górą, że przewyższają [illegible] (podpisany jest już prawie mężczyzną) tupetem, [illegible]sem o dwie oktawy, a nierzadko o całą urękawiczni[illegible] piąstkę, lub nawet — parasolkę, miała dyrekcya te[illegible] ludowego sposobność przekonać się w jednej z fa[illegible]nych scen, zaimprowizowanej niedawno za kulis[illegible] Między tarapatami dyrektora — tarapaty z kobie[illegible] należą do najgorszych, od nich wyłysiało już w[illegible] dyrektorów i wogóle czaszek męskich, a kalotech[illegible] stwierdziła, że największym wrogiem uwłosienia [illegible]skiego są paznokcie i fantazye kobiece.

Nie chcąc sama zdobywać tego pożytecznego [illegible]świadczenia — co może zrobić kobieta, gdy che[illegible] pokazała nam dyrekcya sztukę znanej spółki fra[illegible]skiej p. t. „Miejsca kobietom“, które u niej są „g[illegible]

Była to szlachetna zemsta z jej strony na [illegible]stkach. Pokażcie, jakie jesteście! — było, zdaje [illegible] motywem zapożyczenia się tej farsy u repertuaru [illegible]szej sceny głównej, gdzie dotychczas p. Hennequin [illegible]stępował.

Eksperyment udał się bardzo dobrze, artystk[illegible]kazały, że są doskonałemi kobietami i aktorkam[illegible] przeważnie ma jedno znaczenie, a publiczność, [illegible] nieznająca genezy premiery, bawiła się dzięki mist[illegible] francuskim i umiejętnej grze zespołu.

Wbrew tytułowi wszyscy artyści grali ben[illegible]

panie były górą, tylko za sprawą autorów, dających im dłuższe role. Typiki zrobione przez p. Olską, Kolman, Olańską były świetnym przykładem kobiet, o których Manu powiada, że „winny być trzymane na wodzy z szalonymi, karane biczem i powrozem“. Trzeba bowiem dodać, że farsa pp. Valabregue'a i Hennequin'a jest satyrą na sufrażystki, na pierwszych lekarzy i adwokatów w spódnicy, co obciąwszy sobie włosy, nie mogły jeszcze przydłużyć do miary męskiej — rozumu.

Akcya sztuki to czteroaktowe perypetye brzydkiej połowy rodu ludzkiego z pierwszemi pionierkami feminizmu, a paryski dowcip autorów i naturalna gra pp. Pilarskiego, Heleńskiego, Minowicza i i. uczyniła je zajmującemi. Sufrażystki onegdajsze i ich antytezy pp. Żukowskiej i Horowiczowej były doskonałe, przodowała im p. Olska, jako nawskróś samodzielna malarka, co sama się powodując, sama zachwyca się swymi obrazami, sama chodzi, sama je, sama śpi i samej włosy na głowie rosną.

Żeby nie zadługie antrakty, wiele osób ujrzałoby z chęcią ostatni akt świetnej farsy, w każdym razie podnieść należy, jak szczęśliwie małe nieporozumienie administracyjne doprowadziło do kapitalnej premiery. Zasługę dyr. Koneczyńskiego — w obu z uznaniem trzeba zaznaczyć. **sn.**

Wiadomości literackie.

Przegląd Powszechny w zeszycie za maj zawiera treść następującą: Podstawa trwałego pokoju narodów przez X. J. Pawelskiego T. J.; Zadanie względem przyszłego pokolenia w dobie obecnej przez X. M. Kuznowicza T. J.; W siedmdziesiątą rocznicę Henryka Sienkiewicza przez A. Grzymałę Siedleckiego; Ankieta w „Correspondant“ przez Zofię Koreczyńską; Z pamiętnika legionisty przez M. B. Pelera; Z księgi mądrości przez J. E. X. arcyb. Symona; Anhelli i ostatni przez prof. Józefa Kallenbacha; Powieść dawniej a dziś przez A. Mazanowskiego; Religijno znamię miłości ojczyzny przez X. J. Adamskiego T. J.; Modernizm w książce polskiej przez X. Dr M. Sieniatyckiego. Dopełniają treści zeszytu: przegląd piśmiennictwa oraz sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego.

Nowości ilustrowane. Ostatni numer tej popularnej ilustracyi poświęcony jest uroczystościom narodowym w Królestwie Polskiem, głównie zaś obchodowi konstytucyi 3 Maja w Warszawie. W dziale artykułów szereg opisów uroczystości, w dziale obrazkowym liczne reprodukcye obchodów jak: Pochód Trzeciego Maja przed pomnikiem Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu, święto pieśni w Warszawie, wystawa szkolna na kwestę majową w Warszawie, Dzień skauta w Warszawie, Trzeci Maja w Król. Polskiem, Z obchodu racławickiego i in.

NOWE KSIĄŻKI.

Witold Skalski, prof. Akad. handl.: „Bibliografia polskiej literatury handlowej ostatnich lat“ (1900—1915). Nakł. Akad. handl. Kraków 1916.

Wiadomości gospodarcze.

Dochody kolei państwowych. Według prowizorycznych obliczeń wykazują austr. koleje państwowe za kwiecień 1916 przy wyłączeniu wyników w obrębie galicyjskich dyrekcyi kolei państw., których ruch wskutek wydarzeń wojennych w okresie porównawczym jeszcze znajdował się pod silnym odnośnym wpływem, w porównaniu do kwietnia 1915 wyższe dochody o okr. 4.7 miliona kor., a wobec kwietnia 1914 wyższe dochody o okrągło 4.8 miliona kor. Łącznie z dochodami galicyjskich dyrekcyi kolejowych wykazują koleje państw. w kwietniu 1916 wobec kwietnia 1915 zwyżkę dochodów o okrągło 12.4miliona kor., a wobec kwietnia 1914 zwyżkę o okr. 4.2 mil. W czasie od lipca 1915 do końca kwietnia 1916 podwyższyły się dohcody całej sieci wobec takiego samego okresu 1914/15 o 165.2 miliona koron i są wyższe od dochodów z okresu takiego samego jeszcze z normalnych czasów z lat 1913 do 1914 o 17.1 miliona koron.

Przemysł marmeladowy. Ta gałąź przemysłu rozwinęła się bardzo w czasie wojny i stanie się zapewne trwałą zdobyczą. Nie powinny o tem zapominać nasze panie wiejskie, gdyż urodzaj owocu. Przy wadliwie urządzonej u nas sprzedaży na co składa się niejednolitość gatunków lub towar, nie nadający się do hurtownej sprzedaży na eksport. Przemysł ten przerabia podrzędniejsza jakość owocu; przyczynia się do dobrego spieniężenia malin, ostrężyn i poziomek, marnujących się częstokroć w naszych lasach, oddalonych od większych miast. Znaczne dochody, jakie przysparzają te wytwory obcym firmom, powinny zachęcić do naśladownictwa, a nasze sady, lasy i przedsiębiorczość pań wiejskich, mogą wytworzyć poważne źródła dochodów, topniejących dotychczas w obcych kieszeniach, a nawet stać się poważnym artykułem eksportu.

Wojenna centrala handlowa w Krakowie.

Dyrekcya wojennej Centrali handlowej przedłożyła walnemu zgromadzeniu tej instytucyi obszerne sprawozdanie, które zawiera następujące dane, dotyczące działalności Centrali za czas od założenia tej instytucyi do dnia 1 maja 1916 roku.

Za czas ten wykazuje Centrala przy dotychczasowym kapitale udziałowym w kwocie 138.000 K wedle surowego bilansu z dnia 30 kwietnia b. r. obrót w kwocie 38,093.985 Kor. 90 hal., a obrót ten rozkłada się wedle działów, jak następuje:

1) W dziale węglowym 18,056.871 K 84 h.
2) W dziale aprowizacyjnym 13,786.332 K 44 h.
3) W dziale rolniczym 2,007.109 K 54 h.
4) W dziale materyałów budowlanych 911.262 K 14 h.
5) W dziale drzewnym 769.042 K 54 h.

Jak wiadomo, przy końcu roku 1915 rozdział węgla, zarekwirowanego przez rząd w kopalniach galicyjskich w ilości trzech tysięcy wagonów miesięcznie, oddany został przez namiestnictwo wojennej Centrali handlowej. Prócz węgla opałowego, dysponowała od 20 grudnia Centrala także węglem przemysłowym, który na mocy układu z koleją państwową odstępowała tejże, otrzymując w zamian w odpowiednich ilościach węgiel opałowy. Pierwszy okres rekwizycyi dobiegł do końca z dniem 30 kwietnia 1916 r. Ministerstwo robót publicznych, uwzględniając wniosek Centrali, przedłużyło okres rekwizycyjny do dnia 1 listopada b. r. Zamówienia na węgiel były tak liczne, że przewyższały ustalony kontyngent.

Znaczną część produkcyi zabierają dla swoich celów koleje. Gdy się nadto zważy, iż z powodu trudności dostania sił roboczych produkcya kopalń ma tendencyę do zmniejszenia ilościowego, otrzyma się niepomyślny obraz dzisiejszych stosunków handlowych obrotu węglowego. Jest nadzieja, że stosunki w tej mierze się poprawią, a to wskutek zarządzeń rządowych, powołujących do pracy w kopalniach dawnych robotników kopalnianych. Jakkolwiek więc Centrala nie była w możności wykonać wszystkich zleceń, które wpłynęły w tym czasokresie, a skutkiem tego zapobiedz brakowi węgla, to z drugiej strony działalność Centrali przyniosła bezsprzecznie ten dodatni rezultat, że węgiel doprowadzony został choć w małych ilościach do wszystkich miejscowości, które się zgłosiły, a nadto, że ceny ustalono w całym kraju według jednej normy i tym sposobem bezpośrednio po przejściu w ręce Centrali rozdziału węgla, ceny za węgiel w niektórych miejscowościach, pomimo braku, obniżone zostały o około 100 K na wagonie. Na wniosek Centrali ustanowiono Radę przyboczną, do której weszli reprezentanci kopalń w Jaworznie, Sierszy i Borów. W ten sposób nastąpiło zbliżenie zarządów kopalń do Centrali, co ułatwi niewątpliwie wspólną pracę przy tak trudnym w obecnych warunkach rozdziale węgla. Z dniem 1 maja uzyskała Cnetrala produkcyę węgla kopalni Libiąż.

W prowadzeniu działu aprowizacyjnego, który począł fungować w drugiej połowie lutego z chwilą nabycia przez Centralę aktywów firmy „Hurtowni“, a rozwinął się dopiero w kwietniu, kierowała się dyrekcya wojennej Centrali handlowej zasadą, by sprowadzać w jak największych ilościach towary z krajów neutralnych. Za przeszło milion koron sprowadzono z samej Holandyi kawę, mleko kondensowane w puszkach, sago, herbatę, mączkę kartoflaną i t. d. Staraniem wojennej Centrali handlowej jest nawiązanie jak najszersze stosunków handlowych z krajami neutralnymi celem sprowadzania do kraju potrzebnych artykułów codziennego użytku; w tej mierze może się też Centrala handlowa wykazać stosunkami handlowymi z poważniejszemi firmami, posiadającemi własne plantacye. Również nawiązała Centrala bliższe stosunki handlowe z Rumunią.

Szczególną uwagę przywiązywała dyrekcya do organizacyi handlu z Królestwem Polskiem. Już dziś pracuje wojenna Centrala handlowa wspólnie z Syndykatem rolniczym w Lublinie, jako też z powiatowymi komitetami aprowizacyjnymi i z poszczególnemi poważniejszemi firmami w Królestwie, przy korzystaniu z zezwoleń na wywóz z ramienia wojskowego Zarządu obrotu towarów i ministerstwa skarbu. Główne artykuły konsumcyi, jak: mąka, kasze, krupy, cukier, tłuszcze itd. nie należały do zakresu działania i obrotu handlowej wojennej Centrali, a to z powodu, iż obrót tych towarów oddany został przez rząd innym organizacyom, lub organom własnym.

Dział rolniczy rozpoczął swoją działalność późno, gdyż dopiero w pierwszych dniach marca b. r. W tej mierze może się wykazać Centrala przedewszystkiem nawiązaniem stosunków z Rumunią, z której dzisiaj sprowadza Centrala artykuły pod zasiew, nie zajęte przez Zakład obrotu zbożem, a więc: wykę, hreczkę i t. d. Akcyę Centrali popiera w tym dziale Zakład obrotu zbożem, który przyjmuje dla Centrali wagonowe ładunki wyki i hreczki, zakupione w Rumunii, dalej namiestnictwo, które wezwało wszystkie starostwa celem zgłoszenia zapotrzebowania na te towary. Naczelna komenda armii zakupiła w Centrali znaczne ilości wyki i prosa, przeznaczone dla wschodniej Galicyi i gubernii chełmskiej i odebrała je loco szkuta Orsowa. Pod bardzo korzystnym warunkami nabyła również wojenna Centrala handlowa kilka tysięcy par uprzęży pociągowych w Danii, które w najbliższym czasie nadejdą do Krakowa. W organizacyi i fungowaniu działu rolniczego pragnęła wojenna Centrala handlowa osiągnąć porozumienie z istniejącemi organizacyami handlowo-rolniczemi. Kroki, podjęte w tej mierze, doprowadzą niebawem najprawdopodobniej do uzyskania jednolitości i zgody w działaniu przez rozgraniczenie kompetencyi i planu wspólnej działalności.

Dział handlu materyałami budowlanymi rozwinie się na większą skalę z chwilą wejścia w życie Zakładu odbudowy. Już obecnie jednak zakontraktowała Centrala w dość znacznej ilości dachówki, cegły i papę, oraz kilkanaście wagonów rozmaitych gatunków szkła.

W dziale drzewnym, powołanym do życia w ciągu marca b. r., zakontraktowała Centrala większe zapasy drzewa okrągłego i materyałowego do dostawy w ciągu lat trzech, to jest na lata 1916, 1917 i 1918. Z ministerstwa rolnictwa otrzymała Centrala wyrąb lasów rządowych pod Starym Sączem, skąd należy się spodziewać znacznej ilości materyału tartego. Zapotrzebowanie drzewa wzrasta obecnie z każdym dniem coraz bardziej, tak, iż na razie Centrala nie może dostarczyć potrzebnych i zamówionych ilości, zwłaszcza, iż pewne tartaki, z którymi pozostaje Centrala w stosunkach, dopiero po kilku miesiącach będą mogły w całej pełni pracować i dostarczyć zakontraktowaną ilość danego materyału.

Sprawozdanie dyrekcyi przyjęło walne zgromadzenie wojennej Centrali do wiadomości, wyrażając, na wniosek radcy dworu Szarskiego, podziękowanie dyrekcyi za jej skuteczną w krótkim czasie urzędowania działalność.

Po wzięciu Arsiero i Asiago.

Wzięcie Arsiero i Asiago nie było naogół niespodzianką. Z chwilą bowiem, kiedy padły wszystkie forty, otaczające obie wspomniane miejscowości od strony północnej i zachodniej, upadek tych twierdz nie mógł ulegać żadnej wątpliwości. To też głównych zdarzeń ostatnich dwóch dni sprawozdawczych należy szukać nie we wzięciu Arsiero i Asiago, które, położone w dolinie, zaporowe swoje znaczenie utraciły już z chwilą zwalczenia grupy północnych i zachodnich fortów, lecz raczej w tych sukcesach, które pozwoliły zwycięzcom wydrzeć przeciwnikowi dalsze dominujące punkty.

I ostatnie komunikaty austro-węgierskie przynoszą pod tym względem bardzo cenne wiadomości. Stwierdzają one przedewszystkiem, iż okres „zaczerpnięcia tchu“, o jakiem donosili korespodenci wojenni pism wiedeńskich, trwał istotnie bardzo krótko. Równocześnie bowiem z obsadzeniem Arsiero i Asiago, tudzież dzień później poczynione zostały dalsze nabytki terytoryalne, które nietylko świadczą, iż pochód wojsk austro-węgierskich nie ustał, lecz co najważniejsza, iż operacyami tych wojsk objęte zostały odcinki, dla dalszego rozwoju wypadków pierwszorzędnej doniosłości.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie odcinka, położonego na południe od potoku Posina, a więc w strefie strategicznego pochodu na Schio. Odcinek ten, o kształcie nieregularnego czworoboku, obejmuje grzbiet górski, zamknięty od północy potokiem Posina, od wschodu odcinkiem rzeki Astico, tudzież brzegiem doliny weneckiej, od zachodu granicą państwa z centralnym jej punktem Monte Pasubio, i wreszcie od południa doliną Leogra. Tą ostatnią doliną, której przedłużenie po stronie tyrolskiej stanowi dolina Vallarsa, biegnie ważna niezmiernie pod względem strategicznym szosa, która prowadząc z Rovereto przez graniczną przełęcz Piano della Fugazze do Schio, stanowi w całym obecnym froncie austro-węgierskiego uderzenia najdogodniejsze przejście z Tyrolu na terytoryum włoskie. Opanowanie opisanego powyżej odcinka daje więc możność uwolnienia z rąk przeciwnika szczytu Monte Pasubio, tudzież przełęczy Fugazzo, dalej możność zapanowania nad wyżej wspomnianą drogą, nie mówiąc już o opanowaniu miejscowości Schio, położonej w południowo-wschodnim kącie czworoboku. Oczywiście cały ten odcinek najeżony jest silnymi fortami i bateryami, a z ważniejszych włoskich punktów oparcia należałoby tu wymienić Monte Priaforo (1653 m.), Monte Cogolo (1656 m.) i płaskowzgórze Novegna (1552 m.).

Otóż wojska austro-węgierskie zdołały się już wtargnąć w obręb wspomnianego czworoboku. Po odparciu włoskich kontrataków, przekroczyły one dolinę Posina i opanowały w dniu 30 maja Monte Priaforo, zaś dnia następnego — po drugiej stronie Astico — Monte Cengio (1351 m.).

Również w obszarze Sette Communi, po zajęciu Asiago pochód wojsk austro-węgierskich rozprzestrzeniających się tutaj w obszarze na południe od Brenty, nie ustał. Na linii pochodu leży tu dolina Brenty, która koło Primolano, opuszczając granice Tyrolu, przybiera z kierunku wschodniego zdecydowany kierunek południowy. Wojska austro-węgierskie prą tutaj w kierunku wschodnim w dalszym ciągu szeroką ławą, i po przekroczeniu poprzecznej doliny Valle di Nos dotarły do linii wytyczonej przez folwark Mandrielle, tudzież drogę położoną już na wschód od szczytów Monte Fiara (1778 m.) i M. Baldo.

Operacye w całym tym odcinku mają znaczenie tem większe, iż wojska austro-węgierskie, zbliżające się do linii Primolano—Bassano, zagrażają odcięciem tym siłom włoskim, które znajdują się jeszcze w tyrolskim odcinku doliny Sugana.

Wielka bitwa na Morzu północnem

Wiedeń. (B. Kor.). **Z Berlina nadszedł następujący urzędowy telegram.**

Nasza flota morska natknęła w dniu 31. maja na główną część angielskiej floty bojowej, będącej w znacznej przewadze (erheblich ueberlegen).

W następstwie tego spotkania rozwinął się między Skagerakiem a Horn-Riff szereg ciężkich, korzystnych dla nas walk, trwających przez popołudnie tudzież przez noc.

O ile jest dotychczas wiadomem, zniszczyliśmy wielki okręt bojowy „Warspite“ krążowniki bojowe „Queen Mary“ i „Indefatigable“, dwa krążowniki pancerne, należące prawdopodobnie do klasy „Achilles“, jeden mały nowy krążownik, okręty przodownicze kontrtorpedowców, „Torbulent“, „Nestor“ i „Alcaster“ wielką liczbę kontrtorpedowców, jedną łódź podwodną.

Dalszych szereg wielkich angielskich okrętów bojowych został ciężko uszkodzony. Między innemi wielki anigleski okręt bojowy „Marlborough“ otrzymał celny pocisk torpedowy.

Po naszej stronie zatopione zostały przez przeciwnika mały krążownik „Wiesbaden“ a nadto okręt „Pommern“. Los okrętu „Frauenlob“ tudzież kilku łodzi torpedowych dotychczas nieznany.

Nasza flota zawinęła dzisiaj do swego portu.

(Skagerak jest cieśniną oddzielającą Danię od Szwecyi, zaś Horns Riff oznaczeniem tej części Morza północnego, która opływa północno-zachodnie wybrzeże Danii. Przyp. Red.).

Ustąpienie Cadorny?

Sztockholm. (Tel. pryw.) W Londynie obiegają pogłoski, iż w najbliższym czasie ma się odbyć w Rzymie Rada wojenna, od wyniku której będzie zależało, czy Cadorna zatrzyma naczelne dowództwo nad wojskiem włoskiem.

Na froncie włoskim przebywa obecnie wielu wyższych francuskich oficerów sztabowych, którzy wraz z Cadorną mają powziąć postanowienia dotyczące zarządzeń obronnych koalicyi.

Włoskie nastroje.

Berlin. (Tel. pryw.) Jak „Lokalanzeiger“ donosi, zamieściła „Giornale d'Italia“ następujący artykuł: „Austro-węgierskie uderzenie wstrząsnęło dzisiaj całemi Włochami. Włochy odczuwają dziś bezpośrednio austryackie niebezpieczeństwo. W strasznej walce na wzgórzach Vicenzy rozstrzyga się przeznaczenie Włoch. Naród chce patrzeć jasno i kieruje wzrok na tych, którzy noszą brzemię odpowiedzialności. Naród jednak nie ustąpi. A gdyby kierownikom brakło energii, wówczas cały naród w nieprzezwyciężonym zapale zerwie się i da widowisko, które pozostanie niezapomniane.

Wieści o Arsiero i Asiago.

Wiedeń. (Tel. pryw.) »Zeit« donosi z Lugano: Mimo oficyalnego milczenia, dotarły już do Włoch wieści o wzięciu Arsiero i Asiago, tudzież przełamaniu linii potoku Posina. Panuje z tego powodu wielka troska o rozwój dalszych wypadków wojennych którą łagodzą jedynie zapewnienia oficyalnego pisma »Veneto in Padova«, iż celem wzmocnienia frontu włoskiego nadchodzą ciągle nowe posiłki. Omawiania sytuacyi wojennej są w prasie włoskiej krótkie i niejasne.

Pod Verdun.

Głos francuski.

Berno. (Tel. pryw.) Krytyk wojskowy „Tempsa“ pisze: Niemcy uzyskują teraz jeden sukces za drugim. Począwszy od utraty Cumieres i powodzeń ich na południe od Douaumont musimy się liczyć z faktem, że Niemcy także na południe od Lasu Kruczego wtargnęli do naszych stanowisk. Sukcesy te tłumaczą się przybyciem pięciu świeżych niemieckich dywizyi, w tem dwu bawarskich. Zbyt wielkiego znaczeuia nie powinniśmy jednak naszym niepowodzeniom przypisywać, gdyż one nie są w stanie pozbawić nas końcowego zwycięstwa.

Pochód bułgarski.

Odcięcie wschodniej Macedonii.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vossische Ztg.“ donosi z Paryża pod datą 30 maja: Według ostatnich wiadomości z Grecyi, kontynuują Bułgarzy swój pochód ku Kawalli. Cała wschodnia Macedonia, z ludnością wynoszącą 1,060.000, nie licząc wojsk greckich, jest od reszty Grecyi odciętą. Grecy zostali zmuszeni do cofnięcia się w kierunku południowym.

Zarządzenia koalicyi.

Ateny. (Tel. pryw.) Agencya Hawasa donosi z Salonik, iż mieszkający tam francuscy i angielscy oficerowie udali się na front. Dywizya grecka, przebywająca dotychczas w Salonikach, opuściła podobno miasto, pozostawiwszy tam 1000 żandarmów.

Francusko-angielska Rada wojenna powzięła — według doniesienia „Nea Himera“ — uchwałę, by do ofenzywy przejść wówczas, gdy przybędą trzy oczekiwane serbskie korpusy. „Embros“ donosi, iż francuskie dowództwo poleciło mieszkańcom miejscowości Kilindir, by domy swe w przeciągu trzech dni opuścili.

Angielskie doniesienia.

Amsterdam. (Tel. pryw.) „Times“ donosi z Salonik, że Bułgarzy nie posunęli się dalej w obszarze Grecyi, tylko ściągnęli liczne wojska na obsadzony pas graniczny pod Rupel, Demir-Hissar, Neurokop i Xanti. Dalej wyraża „Times“ zapatrywanie, że grecka ludność pogodziła się z zajęciem pasu granicznego przez Bułgarów.

Z Grecyi.

Protest rządu greckiego.

Wiedeń. (Tel. pryw.) »Süd. slav. Korr.« donosi z Aten, iż rząd grecki rozesłał do wszystkich gabinetów równobrzmiącą notę, w której podnosi protest przeciw wkroczeniu Bułgarów na terytoryum greckie. Jest to protest tego samego rodzaju, jaki swego czasu założyła Grecya przeciw wejściu Francuzów i Anglików w obszar grecki.

Anglicy w Grecyi.

Ateny. (Tel. pryw.) Nowy szef angielskiej misyi marynarskiej, Palmer, przybył tu w towarzystwie kapitana Wellsa i porucznika marynarki Charella, aby przyjąć służbę instruktorską marynarki przy flocie greckiej na przeciąg jednego roku. Szczegóły umowy służbowej będą w najbliższym czasie ustalone i podpisane przez ministra marynarki i nowych instruktorów.

Z Rosyi.

Przeniesienie dworu carskiego.

Kopenhaga. (Tel. pryw.) Według wiadomości z petersburskich kół dworskich, dwór carski ma się na czas wojny przenieść na Krym. Przyczyn tego postanowienia należy szukać w poufnych wskazówkach ros. sztabu generalnego, względnie w zarządzeniach poczynionych do obrony stolicy. Z tego samego względu przeniesiony zostanie z Petersburga i Peterhofu na południe ros. skarb koronny. Rodzina carska będzie się zatrzymywać w Petersburgu jedynie przejściowo.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 2 czerwca 1916 r.

Dyskusya w sprawach podatkowych.

Berlin (B. Kor.). Podczas dyskusyi nad ustawą o podatku od zysków wojennych mowcy partyi mieszczańskich wskazali na to, że obciążenie, jakie naród niemiecki wziął na siebie przez ten nowy podatek, jest nowym dowodem możliwości finansowego przetrzymania wojny. Socyalni demokraci odrzucili podatek tytoniowy i daniny obrotowe i żądali podwyższenia podatku od zysków wojennych. Mowca Polaków oświadczył, że chociaż rząd mimo ogromnych ofiar z krwi, jakie ponosi polska ludność, odmawia Polakom obywatelskiego równouprawnienia, Polacy mimo to nie chcą się uchylać od udziału w dojściu do skutku przedłożeń podatkowych, ponieważ nie chcą, by powstało wrażenie, iż w tym czasie odmówili państwu środków, których ono potrzebuje do uporządkowanego prowadzenia gospodarstwa państwowego.

Sekretarz stanu Helfferich oświadczył, że rząd zgadza się na kompromis, w sprawie podatków, aby doprowadzić do skutku jak największą zwartość parlamentu na zewnątrz i na wewnątrz. Pośrednie podatki są tak urządzone, że nikt nie może twierdzić, żeby dotykały one głównie szerokich mas. Ponieważ parlament wszedł jeszcze poza żądania rządu, zasłużył sobie na wdzięczność narodu. Dyskusya doszła aż do zamknięcia generalnej debaty.

„Frimkby“.

Algier (B. Kor.). Łódź podwodna bez flagi w zachodniej części morza śródziemnego zatopiła angielski parowiec „Frimkby“, 26 ludzi załogi przywieziono z powrotem do Algieru. Oświadczyli oni, że dwa inne angielskie parowce zostały tamże również storpedowane.

Z pobytu kanclerza w Bawaryi.

Monachium. (B. Kor.). „Korrespondenz Hofmann“ donosi: Między kanclerzem Rzeszy i królem bawarskim nastąpiła wymiana depesz. Kanclerz wyraża głęboką podziękę za przyjęcie, podczas którego nabrał pewności, że także król z zaufaniem darzy jego usiłowania.

W telegraficznej odpowiedzi wyraził król wobec odpowiedzialnej działalności kanclerza w tych poważnych czasach najgłębsze życzenia, które wyrażają zaufanie, że kanclerz użyje wszelkiej swej siły celem osiągnięcia wielkiego celu i spełnienia wspólnych dążeń wszystkich państw związkowych i ich książąt na rzecz szczęśliwej i zabezpieczonej przyszłości niemieckiego państwa.

Kanclerz w Wirtembergii.

Monachium (B. Kor.). Kanclerz odjechał w południe do Sztutgartu.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Dotknięci ciężką żałobą po śmierci naszego ojca względnie teścia, ś. p. Bronisława Nartowskiego dziękujemy serdecznem „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu przez wzięcie udziału w pogrzebie lub też w inny sposób okazali nam współczucie w ciężkiej dla nas chwili.

Córka, Synowie i Zięć.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ważny od 1-go maja 1916 roku.

Odchodzą z Krakowa:	Przychodzą do Krakowa:
Do Wiednia: 6·10, 6·35, 10·00*), 10·12, 2·02, 2·45, 6·20, 8·25*), 8·35, 10·35*), 10·45.	**Z Wiednia:** 1·56, 5·40*) 5·55, 7·28, 8·30*), 8·45, 10·20, 2·59, 4·42, 9·14.
Do Lwowa: 5·48*), 6·45, 8·38*), 9·20, 11.30, 3·10, 5·15*), 5·25, 10·00.	**Ze Lwowa:** 5·25, 9·35*), 9·45, 1·30, 2·30, 7·50*), 8·00, 10·00*), 10·10.
Do Oświęcima (przez Skawinę) 7·05.	—
Do Oświęcima (przez Trzebinię) 1·40.	**Z Brzecławy** 4·52.
Do Zakopanego i Nowego Sącza: 9·30, 11·00.	**Z Zakopanego i Nowego Sącza:** 7·15, 3·30.
Do Kocmyrzowa: 8·15, 6·40.	**Z Kocmyrzowa:** 7·00, 4·00.
Do Tarnowa: 6.50.	**Z Tarnowa:** 7·35.
Do Suchy: 1·15.	**Ze Suchy** 11·00.
Do Lublina mają połączenie: 6·10, 6·45, 11·30, 1·52, 3·10, 8·35.	**Z Lublina** mają połączenia: 1·56, 5·25, 9·45, 12·32, 4·52, 8·00, 9·10.
Do Warszawy mają połączenie: 6·35, 1·52, 2·45, 8·35.	**Z Warszawy** mają połączenie: 1·56, 8·45, 4·52.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczór do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone tłustym drukiem.

Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko dla osób wojskowych.

Ostatnia nowość! Ostatnia nowość!

WYDAWNICTWA

J. CZERNECKIEGO

Kraków, Szewska 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornemi reprodukcyami obrazów

Prof. Piotra Stachiewicza:

Listy Pana Zagłoby, Serya I. i II. Bohaterowie arcydzieł H. Sienkiewicza.

„Alma Mater" Serya papierów listowych ozdobionych **kompozycyami o nastroju poetycznym i patryotycznym.**

„Ad Astra" Galerya typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które **w najprzedniejszej reprodukcyi oddają w całej pełni finezyę właściwą rysunkowi znakomitego artysty.** — Niema kraju, w którymby te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszem wydawnictwem.

Współczesne Malarstwo polskie, Monografie Artystów polskich wydane w zeszytach. Każdy zeszyt stanowi odrębną dla siebie całość i prócz tekstu zawiera 20 barwnych ilustracyi oraz portret artysty. Cena zeszytu 4 Koron.

Największy wybór kart pocztowych z reprodukcyami prac najznakomitszych artystów polskich i innych. — Nabywać można pojedynczo i hurtownie.

Katalog artystycznych kart pocztowych (Polska Sztuka w kartkach pocztowych) zawierający 400 ilustracyi. Cena 1 Kor. 50 hal. Pocztą wysyła się po nadesłaniu 1 Kor. 85 h.

J. CZERNECKI

Kraków, Szewska 17.

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Wadowicach 957

obniża z dniem 1 lipca 1916. stopę procentową od wszystkich wkładek na 4%

z wyjątkiem wkładek sądowych, Kas sierocych, których procentowanie pozostaje nadal **na 4½%.**

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zarejestr. z ogr. poręką

w Krakowie. ul. Podwale L. 7.

oraz

FILIA W TARNOWIE

ul. Targowa L. 1.

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia. 170

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów.

Wobec ciągłej drożyzny win i napływu coraz nowych zamówień radzę mojm stałym P. T. Odbiorcom, zaopatrzyć się teraz we

WINA MSZALNE

STOŁOWE i TOKAJSKIE

dla dalszej potrzeby. — Zlecenia uskutecznia się z wszelka starannością i po możliwie najtańszych cenach.

Polecam też

ŚWIECE WOSKOWE KOŚCIELNE

po K. 7·20 za 1 kg. w każdej wielkości wprost z fabryki.

T. CIEŚLIŃSKI

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

W PRZEMYŚLU. 752

Na zastępstwo przez część czerwca i lipca

poszukuję zaraz

KONCYPIENTA

Warunki należy zaraz podać.

Adwokat Dr. H. Kopecki w Przeworsku.

Biuro techniczne „ODBUDOWA"

Lwów, ul. Andzeja Potockiego l. 61.

pod kierunkiem architekty **Wincentego Rawskiego** i inżyniera **Marcina Maślanki** a współudziale wybitnych techników cywilnych, przeto pod ustawową kontrolą Izby inżynierskiej, **przeprowadza ocenę szkód wojennych** dla wojennego zakładu kredytowego z tem samem znaczeniem, jakgdyby ją wykonywali rządowi technichnicy w urzędowym charakterze, **wykonuje plany budowli obejmuje kierownictwa** a na życz nie **przyjmuje** także **w przedsiębiorstwo wykonanie** robót bodowlanych. 952

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

KSIĘGARNIA WE LWOWIE

(Hotel Georgea)

otrzymaliśmy na skład główny książkę p. t.

HERMAN DIAMAND

Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną

(wyd. Lipsk 1915).

Cena K 4·— z przesyłką 4·50.

Dzieło to jeszcze przed ukazaniem się w handlu, rozesłane zostało wybitniejszym osobistościom (jako manuskrypt) i znalazło ogromne zainteresowanie i uznanie w całej prasie. **Obecnie wypuszczone przez cenzurę** wojenną, powinno się znaleźć w ręku każdego, kto się interesuje przeszłością i przyszłością Galicyi.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

806

Fortepian konc. dobrej marki palis. inkr. brązem

biblioteka dębowa b. ładna, zegar emp. z kolumienkami alab., jadalnie orzech., palis. i **dębowe, sypialnie** mah., jesion. i orzech., garnitury, **konsole, lustra,** obrazy, **świeczniki**, lampy elektr., naft., szafy, **stoły** i różne meble nowe, używane i antyczne w wielkim wyborze — ceny przystępne

M. TELESZNICKA

ul. Floryańska l. 49, I p. 584

SZCZAWNICA



Zdroje i środki lecznicze oddane zostaną dla użytku P. T. Kuracyuszy od 1. czerwca b. r. Lekarze na miejscu. Komisya Aprowizacyjna stara się o żywność. Fiakry zamawiać u właściciel domów gdzie się ma zamieszkać.



Rządca ekonomiczny

lat 40, królewiak, poszukuje posady od 1-go Lipca b. r. na ordynaryę. Adres S. M. Kościelniki o. p. Wyciąże. 633

WOLNY OD WOJSKA.

Mężczyzna w sile wieku kawaler, władający językiem polskim i niemieckim w słownie i piśmie, obeznany z buchalteryą, z zawodu kupiec, wskutek zmiany stosunków przez wojnę wynikłych poszukuje posady: jako kierownik Kółka rolniczego. Składnicy towarowej, magazynier w fabryce, rachmistrz kasyer biegły w liczeniu w większym gospodarstwie lub do podobnych czynności w zakres handlowo-rolniczyj wchodzących.- Łaskawe zgłoszenia pod „Chętny do pracy" do Adm: „Głosu Narodu" 924

Pamiątka Legionów polskich.

Wyszedł z druku **„Marsz Legionistów"** na fortepian, ułożył St. Ekier.

Cena egzemplarza K 1·—, z tego 20 h. na cele opieki nad dziećmi Legionistów Koła Krak. Ligi Kobiet N. K. N. Do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie, na prowincyi oraz w sklepie Ligi Kobiet N. K. N. w Krakowie przy ul. Wiślnej 4. Główny skład u wydawcy Fr. Kosteckiego Kraków, ul. Tarłowska 5.

991

Ziemniaków

kilka wagonów

ma do sprzedania Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie ulica Jagiellońska l. 9 871

BAD-HALL

Austrya-Górna

„EMILIEN-HOFF"

Eleganckie z komfortem urządzone i skromniejsze pokoje z kuchniami lub bez po cenach przystępnych do wynajęcia, tygodniowo lub na s zon Blizkość zakładu i poczty, ogród łączący się z parkiem zakładu, stajnia dla koni, remiza dla automobili. Porozumienie się w języku polskim lub niemieckim.

601 Zarząd willi.

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po K 80 h.

Szewska 21, I p.

GOSPODYNI

znającej się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowem jest zaraz do objęcia na plebanii w Wyżnianach p. Kurowice. 896

Przyjmuje pończochy

cienkie oraz skarpetki i także gazowe do półbucików do podrabiania, wykonuje w 24 godzinach. Kraków, Rynek gł. Nr. 13. I-sze p.

769

Powóz półkryty

jest do sprzedania ul. Mogilska, naprzeciw rogatki Mogilskiej u lakiernika **Piotra Koźbiały.** 721

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 3, dostarcza **wszelkich gdziekolwiek wydanych** książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism, żurnali i plakiet pamiątkowych, z możliwą szybkością. 746

Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, II p. na prawo.

944

Tanie resztki

materyi wełnianych do prania i towarów płóciennych z tkalni

Jos. BARTOŠ

Dobruška, Czechy.

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyi kostyumowych, sukiennych, bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry, kretony, deleny i t. d.

344

87-letnia staruszka

wdowa po weteranie z 1863 r. utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu".

ZIEMIA

80 m. bez budynków tuż przy stacyi kolejowej w pobliżu kopalń węgla pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość pod »Okazya« do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 1035

Poszukuję osoby

inteligentnej, o miłem usposobieniu, któraby się zajęła wychowaniem dziewczynki jednorocznej, za odpowiednem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod »Opieka« do Administracyi »Głosu Narodu«.

1036

Handlowiec

zupełnie wolny od wojska w sile wieku z działu papierowo-dewocyjnego poszukuje posady najchętniej na prowincyi, przyjmie kierownictwo sklepu.— Łaskawe zgłoszenia do Adm. »Głosu Narodu« pod A-B. 20.

Zarząd dóbr Baranów

poszukuje

ekonoma

(wolnego od wojska) zaraz lub od 1 lipca. Odpisu świadectw nie zwraca się. 801

Przewody

miedziane i żelazne, oraz wszelkie przybory elektryczne sprzedaje najtaniej **Biuro elektro-techniczne „Lux", Kraków,** ul. Starowiślna l. 49. 993

Do sprzedania

mała willa, murowana.

2 pokoje, **kuchnia, ubikacya** na łazienkę i **weranda na** parterze; 1 pokój z balkonem na **piąterku. Ogródek kwiatowy** i znacznie **większy jarzynowy**, w pięknem położeniu w Kętach, nad Sołą, w pobliżu miejsca klimatycznego Podlasy. — Wymagana gotówka 10.000 Kor. Bliższych wiadomości udzieli P. Chorąży, Wadowice ul. Lwowska, 703

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczny kurs języka

niemieckiego

z opłatą miesięczną 5 koron

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Piękny a tani żywopłot

można uzyskać z róży Mayera. Rośnie bujnie w każdej ziemi i tworzy piękne i nieprzeniknione ogrodzenie. Sadzonki 100 sztuk K. 3·—, 1000 sztuk K. 25·— przesyła **Jarosław Paw**, zakład ogrodniczy **Łysa nad Łabą, Czechy.**

507

PAROWA FABRYKA

biszkoptów

pierników i cukrów

STANISŁAW GURGUL

c. i k. dostawca dworu

w Jarosławiu

zawiadamia, iż wyrabia kilkadziesiąt odmian różnych ciast. miodowników, biszkoptów, alberty, keksy, marmoladę, sok malinowy. Wysyłka tylko koleją, paczek pocztowych niewysyła się i tylko za nadesłaniem naprzód połowy zadatku, resztę za zaliczką. Cennika obecnie nie wydaje się. 98

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW

FILIA W KRAKOWIE, RYNEK 31. RÓG UL. SZEWSKIEJ

uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. — **Wkładki na książeczki wkładkowe** i rachunek bieżący, kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. — Godziny kasowe 9 — 11½ i 3 — 4.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. ś w. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwasną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

Nowe kursa w rządowo upoważnionej

SZKOLE BUCHALTERYI I RACHUNKOWOSCI

państwowej 272

tudzież pisanie na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, Floryańska 1. 55. (obok Bramy) rozpocz. 9. maja b. r. Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu p. HENRYK NENNEL. Języka niemieckiego uczą siły nauczycielskie Instytutu obcych języków „ANSONA“. — Wpisy codziennie.



Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów siwych, spłowiałych lub rudych jest:

EKSTRAKT ORZECHOWY

w kolorach blond, szatyn i brunatny

Juliana Józefowicza, Perfumerya.

Flakon w cenie K. 3.60 — 6 próbnych flakoników K. 7.20.

W Krakowie u Reima i Ski linia A-B, J. Hanaka Szewska 5 i Zopota Sienna 5. — We Lwowie u P. Mikolascha i Ski.

Majątek ziemski

przy szląskiej granicy w Galicyi, 3 klm. od powiatowego miasta z siedzibą wszystkich urzędów i szkół wyższych do sprzedania z powodu śmierci właściciela. — 270 morgów w cenie K. 250.000 lub tylko 160 morg. w cenie K. 160.000. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Pierwszorzędny grunt“. 751

PIERWSZY GABLONCKI

Artystyczny zakład oszkleń okien kościelnych

FRITZ LUCKE

GABLONZ a/n. (BÖHMEN) CZECHY.

Długoletnia działalność i praktyka tylko w pierwszorzędnych warsztatach artystycznych malowania na szkle zapewnia Szanownym P. T. interesantom artystyczną i solidną robotę.

Wszelkie rodzaje artystycznego oszklenia od zwykłych obramowań ołowiem aż do najbogatszych figur witrażowych we wszystkich stylach.

Odrestaurowanie okien kościelnych przeprowadza pod fachową znajemością.

Parkstrasse KARLSBAD Westend.

Dom „BRITISH HOTEL“ PENSION WANDA

Pensyonat dyetetyczny Wandy Marchlewskiej-Moser, gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. — Usługa polska.

ZAWIADOMIENIE!

Przy księgarni naszej, w Krakowie, Rynek 23,

otworzyliśmy

SKŁAD NUT

zaopatrzony we wszelkie wydawnictwa krajowe i zagraniczne. **Szkoły** i ćwiczenia na fortepian, do śpiewu i na rozmaite instrumenta. **Partye oper.** Największy wybór śpiewów na 1. 2. 3 i 4 głosy żeńskie, męskie mieszane oraz śpiewniki szkolne.

Utwory kompozytorów polskich w komplecie.

Ekspedycya na prowincyę bez i za pobraniem pocztowem.

G. GEBETHNER i SPÓŁKA. 583

DOKŁADNE MAPY WALK z Włochami.

Freytaga K 1.20, Mittelbacha K 1.50, Hoelzla K 1.60, Velhagena K 2.25, Lechnera K 2.50, Ravensteina K 3. — (Przesyłka każdej mapy 20 h) wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką:

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek gł. 17. 976

Administracyi (zarządu) folwarku

także w większych kluczach poszukuje rolnik, kawaler z ukończoną akademią rolniczą lipską i praktyką kilkuletnią w renomowanych gospodarstwach galicyjskich możliwie w zachodniej i środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod Adamowicz Tymbark p. loco. 978

SKŁAD DOSKONAŁYCH

MASZYN DO SZYCIA

TAKŻE HAFTÓW I CEROWANIA

A PATEFONÓW I WIELKI WYBÓR PŁYT ———
F ROWERÓW DROGOWYCH I WYŚCIGOWYCH ———
R CZĘŚCI SKŁADOWYCH DO MASZYN I ROWERÓW ——
A LATARKI KARBIDOWE I ELEKTRYCZNE ————
N Dobra oliwa do maszyn do szycia i
A maszyn rolniczych do nabycia na wagę.

JÓZEF KUKULSKI W JAŚLE UL. KOŚCIUSZKI.

(Na maszyny do szycia udziela kilkuletniej gwarancyi). 979

Ważne dla Rolników!

Wobec ogólnego braku nawozów sztucznych polecamy

KAINIT KAŁUSKI

po cenach o 40% niższych od cen Syndykatu soli potasowych w Berlinie. — Dostawy tylko wagonowe. — Równocześnie z zamówieniem przekazać należy 220 K. na każdy wagon o pojemności 10.000 kg.

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych we Lwowie.

Bielsko, Zunfhausgasse I. 778

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko

H. NIEMETZ, optyk i mechanik

w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 604

„TECHNICZNE BIURO DLA SPRAW ODBUDOWY KRAJU“

Spółka z ogranicz. odpow.

Lwów, Zimorowicza 9. Godz. urzęd. 9—1.

Przeprowadza oceny szkód wojennych i wykonuje wszelkie prace techniczne, które są uznane przez Wojenny Zakład Kredytowy, pismem z dnia 20. III. 1916. L. 6387/16., jako miarodajne.

HRECZKĘ nasienną
PROSO czerwone
WYKĘ szarą
ŁUBIN żółty 834
WYKĘ piaskową
MARCHEW pastewną
RZEPĘ ścierniskową

poleca do zasiewu:

BANK ROLNICZY

c. k. gal. Towarzystwa Gospodarczego

we Lwowie. ul. Karola Ludwika L. 1.

POTRZEBA starszych chłopców

do ekspedycyi.

Wiadomość w Administr. »Głosu Narodu«. 795

Roczny wyrób 12,000.000!

Cegłę, dachówkę, karpiówkę, rurki

zaraz dostarcza: 923

Hrabiego Michałowskiego cegielnia

Dobrzechów. (własny tor kolejowy).

W całej Austryi

znany jest **Karniów** z największych fabryk tkackich. Dlatego też zamawianie materyałów **dla Panów, Pań i Wojskowych**, a także płócien śląskich jest dla każdego wielką oszczędnością. — W tym celu prosimy zażądać bezpłatnej wysyłki próbek. Zwyczajnie przesyłamy próbki bardzo tanich resztek.

Wysyłkowy dom sukna

FRANC SCHMIDTA 557

KARNIÓW, a/4 Śląsk Austr.

Senzacyjny wypadek XX. wieku!

Zwracam na to uwagę, że nie chce nikomu zrobić płatnej reklamy, jak to sie bardzo często dzieje w podobnych wypadkach, lecz donoszę każdemu całkiem za darmo, jak moje długoletnie ciężkie

cierpienia płuc

astmę i krztusiec zupełnie wyleczyłam. Ten środek domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Proszę nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź. B. Koleńska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.

2000 pism dziękczynnych

Wielmożna Pani! Zasyłam podziękowanie za uratowanie mi mego zdrowia, staro polskie »Bóg zapłać« środki, które Wielmożna Pani mi przesłała zelżyły mi mą chorobę, zupełnie. A zatem proszę o łaskawe mi przesłanie tych samych środków. 637

Bukowsko, 26/III. 1916. Antoni Pastusza, gospod.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.